



Tybetańska

Kłbīc

W numerze

Próba generalna	str. 2
Bez bramek w Chorzowie	str. 3
Druga wygrana Radzionkowa	str. 4
W II lidze	str. 5
Tour de Pologne	str. 9
Rozgrywki ligowe	str. 10
Ligi zagraniczne	str. 11
Sydney coraz bliżej	str. 12

DZIEŃ

Poniedziałkowy bezpłatny dodatek SPORTOWY

11 września 2000.

Wyniki VII kolejki

RUCH CHORZÓW GKS KATOWICE	0:0
RUCH RADZIONKÓW GÓRNIK ZABRZE	3:1
LEGIA WARSZAWA ODRA WODZISŁAW	2:0
ORLEN PŁOCK STOMIL OLSZTYN	1:2
ŚLĄSK WROCŁAW AMICA WRONKI	1:1
ZAGŁĘBIE LUBIN POGOŃ SZCZECIN	0:1
GROCLIN GRODZISK WIDZEW ŁÓDŹ	1:1
WISŁA KRAKÓW POLONIA WARSZAWA	4:0

W następnej kolejce

16 i 17 września
Górniki – Groclin
Katowice – Orlen
Odra – Zagłębie
Śląsk – Ruch Ch.
Pogoń – Ruch R.
Polonia – Legia
Stomil – Wisła
Amica – Widzew

Snajperzy



5 – Frankowski (Wisła), Klimek (na zdjęciu, Lubin)
4 – Mięciel (Legia Warszawa), Poskus (Widzew)
3 – Chałbiński (Odra), Dymkowski (Pogoń), Gołaszewski (Polonia), Grzybowski (Zagłębie), Holc (Stomil), Korpala (Górniki), Nosal (Orlen), M. Zając (Wisła), Żurawski (Wisła)
2 – Araszkiewicz (Groclin), Bąk (Polonia), Bogusz (Widzew), Citko (Legia), Guliano (Legia), Jarosz (Radzionków), Kałużny (Wisła), Lato (Śląsk), Nazaruk (Śląsk), Pawlak (Widzew), Rasiak (Odra), Saganowski (Orlen), Sobociński (Amica), Szemoński (Górniki), Szwed (Stomil), Wiechowski (Pogoń), Wieszcycki (Polonia), Żaba (Radzionków)



I LIGA	Razem						U siebie						Na wyjeździe					
1) Pogoń Szczecin (1)	7	17	10-4	5	2	-	3	7	6-3	2	1	-	4	10	4-1	3	1	-
2) Wisła Kraków (2)	7	16	18-5	5	1	1	4	7	11-4	2	1	1	3	9	7-1	3	-	-
3) Legia Warszawa (4)	7	15	9-3	4	3	-	4	10	7-2	3	1	-	3	5	2-1	1	2	-
4) Polonia Warszawa (3)	7	13	12-7	4	1	2	3	9	8-2	3	-	-	4	4	4-5	1	1	2
5) Stomil Olsztyn (7)	7	13	8-8	4	1	2	3	7	4-1	2	1	-	4	6	4-7	2	-	2
6) Amica Wronki (5)	7	12	11-8	3	3	1	4	8	6-3	2	2	-	3	4	5-5	1	1	1
7) Zagłębie Lubin (6)	7	10	11-10	3	1	3	4	9	10-6	3	-	1	3	1	1-4	-	1	2
8) Widzew Łódź (8)	7	9	12-12	2	3	2	3	7	6-3	2	1	-	4	2	6-9	-	2	2
9) Odra Wodzisław (9)	7	8	7-11	2	2	3	3	4	2-3	1	1	1	4	4	5-8	1	1	2
10) GKS Katowice (12)	7	6	2-3	-	6	1	3	3	1-1	-	3	-	4	3	1-2	-	3	1
11) Orlen Płock (10)	7	6	8-11	2	-	5	4	6	4-4	2	-	2	3	0	4-7	-	-	3
12) Śląsk Wrocław (13)	7	6	6-10	1	3	3	4	5	4-4	1	2	1	3	1	2-6	-	1	2
13) Ruch Radzionków (16)	7	6	8-15	2	-	5	4	6	6-5	2	-	2	3	0	2-10	-	-	3
14) Górnik Zabrze (11)	7	5	8-10	1	2	4	3	4	6-4	1	1	1	4	1	2-6	-	1	3
15) Groclin Grodzisk (14)	7	5	7-12	1	2	4	3	4	3-4	1	1	1	4	1	4-8	-	1	3
16) Ruch Chorzów (15)	7	5	4-11	1	2	4	4	4	2-5	1	1	2	3	1	2-6	-	1	2

Poniedziałek

DZIEŃ 11 września 2000

2

I liga



FOT. ADAM NOCINI

Widziane z trybuny

Próba generalna?

W dolnych rejonach tabeli nadal jest gęsto od śląskich drużyn. Sympatyzując z wszystkimi zespołami naszego regionu trudno cieszyć się z sukcesu jednego z nich, gdy odniesiony on został kosztem drugiego, a pokonanie zespołu z zewnątrz zdarza się sporadycznie. W efekcie tonący rozpaczliwie ląknąc powietrza wspinają się po plecach przyjaciół spychając ich na dno. Ruch Chorzów zastąpił więc na ostatnim miejscu imiennika z Radzionkowa, który przy okazji zepchnął do strefy spadkowej Górnika Zabrze. W przepaść zaglądną Katowice i Odra. Tak wygląda śląska jesień 2000. W tej szarej rzeczywistości

jest jednak szansa na święto, a takim powinien być przecież przyjazd słynnego Interu Mediolan na Stadion Śląski. Wielka firma na wielkim stadionie – historycznych skojarzeń brakować nie powinno. Problem tylko w tym, by święta nie popsuć. Wszystko w nogach piłkarzy i głowach kibiców. To również dla nich będzie wielki test dorosłości i odpowiedzialności. W przyszłym roku właśnie w Chorzowie reprezentacja rozegra mecze, które mogą zadecydować o jej awansie do mistrzostw świata, a wtedy atmosfera musi być wspaniała. W czwartek będzie okazja do próby generalnej.

RAFAŁ MUSIOŁ

Bajka piłka

Rozmowa z Piotrem Żabą, zdobywcą dwóch bramek dla Ruchu Radzionków

KIBIC Był pan wyznaczony do strzelania „jedenastki”?

Na boisku nie było Mariana Janoszki więc strzelać miał ktoś z trójki – ja, Myszor lub Grzyb. Padło na mnie. Maly stres był, choć w Myszowie też wykonywałem rzuty karne. Dobrze, że trafiłem, przełamałem się i udowodniłem, że mogę być przydatny dla zespołu.

W 90 min trudno było nie trafić do siatki.

Zagranie Mariana Janoszki mogę określić tylko w jeden sposób – bajka piłka. Nie pozostawało nic innego jak przy-

łożyć nogę. Dobrze, że zdobyliśmy trzecią bramkę, bo wcześniej było nerwowo. Gdy prowadziliśmy 2:0 niepotrzebnie daliśmy się zepchnąć do obrony i w efekcie straciliśmy gola.

Dzięki wygranej opuszczacie ostatnie miejsce w tabeli.

Bardzo się z tego cieszymy. Przed meczem czuliśmy ogromną presję. Wiedzieliśmy jak ważne jest to dla nas spotkanie. Wygraliśmy i mamy nadzieję, że był to przełomowy pojedynek. Nie chcemy już wracać na ostatnie miejsce w tabeli.

ROZMAWIAŁ: GRZEGORZ MIKOŁA



49) Ruch Chorzów – GKS Katowice 0:0

Sędziował: **Ryszard Wójcik** (Opole). Widzów 3844. Żółte kartki: **Mizla – Wlduch, Jakubowski, Bojarski**. Czerwona kartka: **Szymczyk** (66 min.).

Ruch: Wierchowski – Szuflita, Mizia, Wleciałowski (46' Masternak) – Kwieciński, Surma, Jamróz, Jikia (57' Śrutwa), Górski – Paluch (77' Skwara), Bizacki.

Katowice: Lech – Sznaućner, Świerczewski, Batata – Jakubowski, Gajtkowski (46' Kubisz), Gorszkow, Wlduch, Andruszczak (62' Szymczyk) – Bojarski (52' Dudek), Bała.

50) Ruch Radzionków – Górnik Zabrze 3:1 (1:0)

37 min. **Żaba** (karny) – 1:0, 52 min. **Jarosz** – 2:0, 74 min. **Glerczak** – 2:1, 90 min. **Żaba** – 3:1. Sędziował: **Marcin Borski** (Warszawa). Widzów: 5.500. Żółte kartki: **Madej, Markowski, Grzyb, Żaba – Wiśniewski, Kocyba, Ngody**.

Radzionków: Przewoźnik – Szymiński, Wilk, Wrześniewski – Myszor (64' Kosmól), Madej, Sierka, Markowski (72' Cegielka), Grzyb – Jarosz (81' Janoszka), Żaba.

Górniki: Bledzewski – Wiśniewski (46' Gacek), Lekki, Kocyba – Probiez, Prasnał, Kompala, Gierczak, Brosz (62' Możanić) – Szemoński, Sobczak (62' Ngody).

51) Groclin Grodzisk – Widzew Łódź 1:1 (0:0)

58 min. **Poskus** – 0:1, 73 min. **Koszakow** – 1:1. Sędziował: **Piotr Świleś** (Katowice). Widzów: 3.000. Żółte kartki: **Majda – Augustyniak, Urbanak, Morawski, Pawlak**.

Groclin: Kotorowski – Kozioł, Witkowski, Lewandowski – Piechaniak, Majda, Kacprzak (16' Umukoro), Rybarczyk, Prusek (64' Koszakow) – Araszkiewicz, Kłosiński (86' Janeczek).

Widzew: Olszewski – Bogusz, Urbanak, Michalcuk (89' Chimeze), Augustyniak – Pawlak, Kaczmarczyk (24' Gedgaudas), Szymkowiak (79' Pińkowski), Kryger – Morawski, Poskus.

■ **Trener Widzewa, Piotr Kuszyk**, po meczu cieszył się z jednego punktu, choć jego podopieczni byli bliżej wywalczenia zwycięstwa. Spotkanie stało na słabym poziomie. W pierwszej połowie żaden z zespołów nie stworzył bramkowej sytuacji. Nieco więcej emocji przyniosła druga odsłona. Błąd bramkarza Groclinu, Krzysztofa Kotorowskiego, kosztował gospodarzy utratę bramki. Mirosław Szymkowiak oddał niegroźny strzał, Kotorowski wypuścił piłkę przed siebie, a nadbiegający Robertas Poskus dołożył tylko nogę.

52) Zagłębie Lubin – Pogoń Szczecin 0:1 (0:1)

18 min. **Węgrzyn** – 0:1. Sędziował: **Marek Miłkołajewski** (Ciechanów). Widzów: 7.000. Żółte kartki: **Adamski – Kaliciak, Dźwigala**. Czerwona kartka: **Kaliciak** (34).

Zagłębie: Mioduszeński – Żuraw, Adamski, Redzius (62' Górski), Krzyżanowski – Lewandowski (70' Majka), Szewczyk, Manuszewski, Klimek – Podbrożny, Grzybowski (84' Nuckowski).

Pogoń: Majdan – Wiechowski, Węgrzyn, Mosór (60' Pokładowski), Doković – Skrzypek, Bednarz, Dźwigala, Kaliciak – Dymkowski (53' Dubicki), Brasilia (87' Ława).

■ **Jedyną bramkę zdobył piękna głową w 18 min Kazimierz Węgrzyn**, który wykorzystał idealne podanie Dariusza Dźwigali z rzutu różnego. W tej sytuacji niezbyt pewnie zachował się bramkarz. Od 34 min szcecinianie grali w dziesiątkę bowiem za drugą żółtą kartkę boisko musiał opuścić Grzegorz Kaliciak.

53) Śląsk Wrocław – Amica Wronki 1:1 (1:0)

34 min. **Lato** – 1:0, 57 min. **Król** – 1:1. Sędziował: **Andrzej Naleźnik** (Katowice). Widzów: 5.000. Żółte kartki: **Sadzawicki, Wasilewski, Stelmach – Kryszalowicz, Pęczak, Dawidowski**. Czerwona kartka: **Kryszalowicz** (84).

Śląsk: Pyskaty – Sadzawicki, Wasilewski, Stokowiec, Janus – Milewski (17' Stelmach), Kowalski (61' Stolarz), Nowakowski,

Nazaruk – Lato, Włodarczyk (69' Kowalczyk).

Amica: Stróżyński – Wódkiewicz, Bajor, Bosacki – Dubiela, Andraszak (46' Dawidowski), Jackiewicz, Sokołowski, Pęczak – Król (71' Sobociński), Kryszalowicz.

■ **Piłkarze Śląska** przygotowywali się do meczu na czterodniowym zgrupowaniu w Dzierżoniowie. W 34 min. Śląsk zdobył prowadzenie. Strzelcem bramki z ok. 25 metrów był Jarosław Lato. Bramkarz Amiki, Jarosław Stróżyński, spóźnił się z interwencją. Po zdobyciu prowadzenia gospodarze nadal byli stroną lepszą i w pierwszej połowie drugą bramkę mógł zdobyć Sławomir Nazaruk. Po zmianie stron obraz gry dość mocno się zmienił. W 57 min. obrońcy gospodarzy nie upilnowali Grzegorza Króla, który zdobył bramkę ratując w ten sposób remis dla Amiki. Nie bez winy byli obrońcy Śląska.

54) Legia Warszawa – Odra Wodzisław 2:0 (0:0)

65 min. **Młeciel** – 1:0, 90 min. **Citko** – 2:0. Sędziował: **Krzysztof Zdunek** (Łódź). Widzów: 8.500. Żółte kartki: **Matyja, Marcin Staniek**. Czerwona kartka: **Mirosław Staniek** (72).

Legia: Robakiewicz – Wojtala (65' Wróblewski), Murawski, Zieliński, Siadaczka – Giuliano, Majewski, Czereszewski (60' Citko), Młeciel, Karwan – Kucharski (85' Mazurkiewicz).

Odra: Tomala – Marcin Staniek, Matyja, Malinowski, Mirosław Staniek – Sibik, Adamczyk, Ruta (51' Świtala), Pluta (80' Rajman) – Rasiak, Chałbiński (90' Socha).

55) Orlen Płock – Stomil Olsztyn 1:2 (0:0)

63 min. **Holc** – 0:1, 67 min. **Saganowski** – 1:1, 84 min. **Hamlet** – 1:2. Sędziował: **Jacek Granat** (Warszawa). Widzów: 5.000. Żółte kartki: **Popielea – Maćkiewicz, Holc, Januszewski**.

Orlen: Szyszko – Wojnecki, Jurkowski, Popielea – Sobolewski (46' Nosal), Wilk, Geworgian (71' Pastuszka), Romuzga (78' Soczewka), Dąbrowski – Maćkiewicz, Saganowski.

Stomil: Krzyształowicz – Biedrzycki, Lenart, Szwed, Januszewski – Holc, Kościuczek, Treściński (46' Wysocki), Siniczyn – Sawicki (82' Hamlet), Matys (89' Kowalczyk).

■ **Przed meczem**, w kulisach głośno było o tym, że mecz Orlen – Stomil może być ostatnim prowadzonym przez trenera gospodarzy, Albina Mikulskiego. Brak wyników, coraz niższe miejsce w tabeli, a na dodatek kiepska gra drużyny – to wszystko sprawiło, że sponsor i kibice zaczęli się niecierpliwić. W 63 min Paweł Holc z 20 m umieścił piłkę w siatce. W 67 min piłka odbita przez obrońcę gości trafiła w poprzeczkę i dobił ją Marek Saganowski. W 79. min sędzia podyktował rzut karny dla Orlenu, ale Bartosz Jurkowski strzelił w poprzeczkę. W 84 min Austin Hamlet został sam na sam na polu karnym i strzelił do bramki gospodarzy. Na konferencji prasowej trener Mikulski powiedział, że czeka go poważna rozmowa z prezesem klubu, kiedy ten wróci z Cypru.

56) Wisła Kraków – Polonia Warszawa 4:0 (0:0)

48 min. **Frankowski** – 1:0, 74 min. **Kosowski** – 2:0, 79 min. **Frankowski** – 3:0, 68 min. **Moskalewicz** – 4:0. Sędziował: **Tomasz Mikulski** (Lublin). Widzów: 10.000. Żółte kartki: **Głowacki, Pater – Gołaszewski, Wyciszewski**.

Wisła: Sarnat – Głowacki, Moskal, Baszczyński – M. Zając (53' Pater), Kałużny, Niciński, Czerwiec (63' Kulawik), Kosowski – Moskalewicz, Frankowski (79' Żurawski).

Polonia: Szczęśny – Wyciszewski, Dziwiewski (81' Scherfchen), Žvirgždauskas – Gołaszewski, Kaliszan, Ekwueme (63' Bykowski), Bąk, Kiełbowicz – Olisadebe, Wieszczycki.

■ **W bezdyskusyjny sposób piłkarze Wisły Kraków** zrewanżowali się za porażkę w meczu, który w ubiegłym sezonie decydował o mistrzostwie Polski. Ekipa „Białej gwiazdy” nie popełniła tym razem błędów, a przede wszystkim zagrała skoncentrowana od pierwszych do ostatnich sekund.

Noty

25 – Lech (GKS), Bledzewski (Górniki)
23 – Batata, Świerczewski (obaj GKS), Jarosz (Radzionków), Wierchowski (Chorzów), Rasiak (Odra)
22 – Prasnał (Górniki), Chałbiński, Matyja, Sibik (wszyscy Odra)
21 – Probiez (Górniki), Surma (Chorzów),

Tomala (Odra), Adamczyk (Odra)
20 – Kocyba (Górniki), Kwieciński (Chorzów), Ruta (Odra)
19 – Szala, Wlduch (obaj GKS), Grzyb (Radzionków), Kompala (Górniki), Bizacki (Chorzów)
18 – Madej, Szymiński (obaj Radzion-

ków), Kocyba (Górniki), Wleciałowski (Chorzów), Paluch (Chorzów)
17 – Myszor, Sierka, Wilk (wszyscy Radzionków), Bonk (Górniki), Masternak (Chorzów), Augustyniak (Odra)
16 – Wiśniewski (Górniki), Śrutwa (Chorzów)

Sydney 2000

Specjalny bezpłatny dodatek olimpijski TŚ DZIEŃ

Już w środę



A w nim m.in.

- Mauer, Wroński i inni, czyli skład polskiej reprezentacji
- Co i kiedy w Sydney – olimpijski program (wg czasu polskiego)
- Igrzyska przed telewizorem
- Krótka powtórka z historii olimpiad
- Areny Igrzysk – czy wszystko już gotowe?

Oprócz tego najnowsze wieści z Australii

kibic
bezpłatny dodatek
TŚ DZIEŃ
ISSN 0867-4507, Indeks 350516
Wydawca:
Górnośląskie Towarzystwo Prasowe
Spółka z o.o. w Katowicach
Adres redakcji i wydawcy:
40-098 Katowice, ul. Młyńska 1

Tel. dz. sportowy: /032/ 253-89-33,
253-8913, faks 253 79 97
E-mail: ts@trybuna-slaska.com.pl
Redaguje dział sportowy:
Leszek Jaźwiecki, Grzegorz Mikołaj,
Tomasz Mucha, Rafał Musioł, Paweł Rassek,
Włodzisław Sowliński, Piotr Zawadzki
Biuro Ogłoszeń:
tel. 253 78 74, 253 82 80, faks 253 99 28
Druk: KDP „Drukpress”,
31-580 Kraków, ul. Nowohucka 50
Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca.

Derby na Cichej zakończyły się bezbramkowym remisem. W efekcie sytuacja obu drużyn niewiele się zmieniła, a gospodarze wylądowali nawet na dnie ligowej tabeli. Obserwatorzy z Interu opuszczali stadion bez obaw o losy pucharowej rywalizacji.

Zdaniem trenerów



Jan Rudnow,
Ruch Chorzów

Jestem mile zaskoczony postawą chłopaków. Wreszcie zostawili na murawie sporo zdrowia. Wynik jest sprawiedliwy, choć z lekkim wskazaniem na nas. Cały czas powtarzałem drużynie, że trzeba szanować siebie i kibiców. Dziś mnie posłuchali. ■



Bogusław Kaczmarek,
GKS Katowice

Jestem zadowolony z remisu. Byliśmy równorzędnym rywalem, dopiero, gdy przyszło nam grać w dziesiątkę Ruch osiągnął przewagę. Zgadzam się, że remis był najsprawiedliwszym wynikiem. ■

Poniedziałek

DZIEŃ 11 września 2000

3

I liga

Ruch Chorzów – GKS Katowice 0:0

Dyktatorzy i grabbarze

Jaka sytuacja panuje w śląskim futbolu każdy widzi. Od początku rozgrywek przedstawiciele tego regionu systematycznie obrywają od rywali, więc złośliwi twierdzą, że najlepszą okazją do zdobycia punktów są mecze derbowe. W starciu GKS Katowice z Ruchem Chorzów skromne konto wzbogaciły oba zespoły, ale nie jest to dla nich zbyt wielki powód do radości.

Zarówno Jan Rudnow, jak i Bogusław Kaczmarek szukają sposobów na zmianę wizerunku swoich drużyn. Pierwszy z nich postanowił zmienić kapitana.

– Opaskę dostałem od trenera cztery godziny przed meczem – mówi Łukasz Surma.

– Jestem autokratą, sam podjąłem taką decyzję – oświadczył szkoleniowiec, który na ławce rezerwowych postanowił posadzić Mariusza Śrutwę.

Popularny „Bobo”, który czas przed meczem spędzał w kawiarni Ruchu śledząc spotkanie Zagłębia z Pogonią, walczył tymczasem z marazmem strzeleckim GKS. Lekarstwem miał być Krzysztof Gajtkowski, który brylował ostatnio w rezerwach. Niestety nie był... Fama jednak głosi, że z katowiczczanami trenuje Aidas Preksaitis, niewykluczone są też transfery z Holandii. Jedno jest pewne: obecni napastnicy zapadli na dziwną niemoc.

Sam mecz był mizernym widowiskiem, choć piłkarze sporo biegali i nawet dochodzili do pozycji strzeleckich. Tyle tylko, że goście przez 90 minut nie oddali ani jednego celnego uderzenia, a gospodarze bez litości dla kibiców

marnowali dogodną okazję, uwieczniając przez fotoreporterów, którzy zgodnie ustawili się za bramką ciepło witanego na Cichej Piotra Lecha.

Emocji w derbach zabraknąć jednak nie mogło. Ich autorzy woleliby jednak chyba o nich zapomnieć. Artur Szymczyk, który wreszcie podpisał kontrakt z Katowicami, wystąpił na boisku tylko trzy minuty. Sędzia Ryszard Wójcik wyrzucił go z murawy za faul na Macieju Mizi.

– Piłkarz musi być odpowiedzialny. Tak samo jak piekarz, kucharz czy grabarz. Ten ostatni jak się potknie albo popije może wpaść do dołu – analizował przypadek zawodnika Kaczmarek.

– Tak czy inaczej zostanie ukarany finansowo.

Sam szkoleniowiec też jednak nie dotrwał do końca.

– Usunąłem trenera za krytykowanie moich orzeczeń – tłumaczył Wójcik.

– Powiedziałem tylko, że był faul na Gorszkowie. Bo był... Ale nie będę komentował poczyną sędziego. Prezes Listkiewicz zakazał nam takich ocen, więc tak się zachowam – mówił opiekun Katowic.

Po zakończeniu meczu bardziej zadowoleni byli oczywiście goście. Nadal jednak nie mają na koncie żadnego zwycięstwa, a piłkę do siatki posłali samodzielnie tylko raz. Tymczasem na Cichej robi się nerwowo. Roli „Czerwonej latarni” nikt się po brązowych medalistach ubiegłego sezonu po prostu nie spodziewał.

RAFAL MUSIOŁ



Po faulu na Macieju Mizi katowiczczanie kończyli mecz w dziesiątkę.

Nudy na pudy

- 2 min.** – obiecujący początek dla gospodarzy, Kwieciński podaje do Palucha, tego jednak uprzedza bramkarz gości.
- 3 min.** – wydawało się, że GKS obejmie prowadzenie, ale strzał Bataty z 11 metrów jest bardzo niecelny.
- 10 min.** – akcja Ruchu zakończona strzałem Palucha nad poprzeczką.
- 20 min.** – Kwieciński odebrał piłkę Batacie, podciągnął kilka metrów, podał do Palucha, a ten z pierwszej piłki minimalnie przestrzelił.
- 25 min.** – Bojarski umieszcza piłkę w siatce, ale był na pozycji spalonej, po gwizdce kopnął piłkę i został ukarany żółtą kartką.
- 34 min.** – po błędzie obrony GKS w dogodnej sytuacji był Paluch, ale strzelił lekko i wprost w ręce Lecha.
- 37 min.** – strzał Bały obok słupka, obrońcy Ruchu zupełnie nie przeszkadzali napastnikowi GKS.
- 44 min.** – po podaniu Kwiecińskiego strzał Jamróza bardzo niecelny.
- 58 min.** – pierwszy kontakt z piłką Śrutwy, ładne odegranie do Bizackiego, ale temu ucieka za daleko piłka, choć przed nim był tylko Lech.
- 66 min.** – grający zaledwie 4 minuty Szymczyk za faul na Mizi zostaje usunięty z boiska.
- 78 min.** – na strzał z dystansu zdecydował się Jamróż, ale bramkarz gości był na miejscu.
- 78 min.** – za krytykowanie orzeczeń, sędzia Wójcik odesłał na trybunę trenera Kaczmarka.
- 86 min.** – bliski zdobycia bramki był Skwara, ale minimalnie przestrzelił.
- 90 min.** – w zamieszaniu pod bramką Lecha strzelał Szufflita, ale zmierzającą do bramki piłkę zablokował Widuch. ■ L. JAŻ.

Wielki świat na Cichej

Na trybunach chorzowskiego stadionu było w sobotę światowo. Mecz Ruchu z GKS obserwowali między innymi Włosi i Niemcy.

Goście z Italii podglądali „niebieskich” w związku z ich czwartkowym meczem z Interem. Drugi trener mediolańczyków, Narciso Pezzotti, obser-



GKS wciąż bez zwycięstwa, Ruch na ostatnim miejscu w tabeli...

wował wydarzenia na murawie w towarzyszącym apetycznej kobiecie i ze stoickim spokojem.

– Nie robię żadnych notatek, od przekazywania meczu jest telewizja. Ja obserwuję pojedynczych piłkarzy – tłumaczył Włoch.

Ze swoich wniosków Pezzotti nie robił wielkiej tajemnicy.

– Przeklamowany jest Mariusz Śrutwa, wasz reprezentant nie pokazał niczego wielkiego – oświadczył. – Podobal mi się natomiast Łukasz Surma.

Ekipa Interu, która po porażce w walce o Ligę Mistrzów, przegrała również Superpuchar Włoch, przylatuje do Polski w środę o godz. 11. Nie będą jej towarzyszyli kibice, którzy są na piłkarzy obrażeni.

– Nie wnioskuję w te sprawy. Wiem jedno, w meczu z Ruchem powinniśmy odnieść dwa łatwe zwycięstwa. Kwestia awansu rozstrzygnie się już w czwartek – zapowiadał gość z Italii.

Wyróżniony in plus Surma nie dziwił się tym deklaracjom.

– Choćbyśmy zagrali wszyscy z Katowicami mecz życia, to i tak nie wywarlibyśmy pewnie na Włochu wielkiego wrażenia. Inter to klasa światowa i tak też oni patrzą na innych – mówił nowy kapitan chorzowian.

Tymczasem pod szczególną obserwacją był jego kolega, Krzysztof Bizacki.

– Bierzymy tego zawodnika pod uwagę – mówił były piłkarz Dynama Dreźnie i stukrotny reprezentant NRD, Hans-Jürgen Dürner, nie chcąc jednak zdradzić jaki klub reprezentuje. Podobno w grę wchodzi Hertha Berlin, Energie Cottbus i Werder Brema.

Pozostałych obserwatorów i uczestników meczu dotyczyła już tylko polska proza życia. Odrobinę humoru wprowadził jedynie trener Jan Rudnow.

– Sądzę, że worek z bramkami powinien się otworzyć już w następnym meczu – stwierdził pytany o skuteczność swych podopiecznych.

A kolejnym meczem jest przecież występ przeciw Interowi... ■ R. M., L. JAŻ.

Ruch	
Wierchowski	3
Szufflita	2
Mizia	2
Wleciałowski	2
(46' Masternak)	1
Kwieciński	3
Surma	4
Jamróż	2
Jikia	2
(57' Śrutwa)	
Górski	3
Paluch	2
(77' Skwara)	
Bizacki	1
Razem	27
Katowice	
Lech	4
Sznaucner	3
Świerczewski	3
Batata	2
Jakubowski	2
Gajtkowski	2
(46' Kubisz)	1
Gorszkow	2
Widuch	2
Andruszczak	2
(62' Szymczyk)	
Bojarski	1
(52' Dudek)	
Bała	2
Razem	26

Poniedziałek

DZIEŃ 11 września 2000

4

I liga

Zgasła czerwona latarnia

W derby lepszy Radzionków, który w ten sposób opuścił ostatnie miejsce w tabeli. Piotr Żaba nie zachwyił, ale... zdobył dwa gole.

Zespół Piotra Piekarczyka odniósł drugie zwycięstwo w rozgrywkach – tym razem nie tylko z wymierną korzyścią punktową. Ruch przesunął się o kilka miejsc w tabeli i wszyscy w Radzionkowie wierzą, że na okupowane od 1. kolejki ostatnie miejsce już nie powróci. Po meczu z szatni gospodarzy dobiegały gromkie śpiewy radości, co brzmiało mniej więcej jak „hakuna matata” z kreskówki „Król Lew”.

– W każdej drużynie, w której gralem śpiewamy to po zwycięskich meczach. Mam nadzieję, że wkrótce będzie to intonował cały stadion w Ra-

dzionkowie – mówił wodzirej Slovak Daniel Kosmel.

Wracając do meczu. Szkoleniowiec gospodarzy zaskoczył wyjściowym składem, w którym zabrakło miejsca dla Mariana Janoski. Czy to już trwała tendencja?

– Oceniam piłkarzy nie tylko na podstawie meczów. Ważne jest też to jak prezentują się na treningach – wyjaśnił dyplomatycznie Piekarczyk.

Na boisko wybiegli więc Krzysztof Markowski, co było podyktowane absencją za kartki Rafała Oprzondka, i Piotr Żaba, który do tej pory nie spel-

niał oczekiwań. Ten pierwszy, choć nie ustrzegł się błędów, w 36 min doskonale zauważył Roberta Sierkę, którego w polu karnym sfaulował Jacek Wiśniewski. Rzut karny egzekwował Żaba.

– To był ten moment, który decydował: wóz albo przewóz. Jeżeli Piotrek miał się przełamać, to właśnie wtedy – opowiadał Piekarczyk.

Żaba wykorzystał szansę. W ostatnich sekundach meczu zdobył jeszcze jednego gola. Po przytomnym odegraniu Janoski wpakował piłkę do pustej bramki. Najlepszy na boisku był jednak Roman Madej, bezbłędny w destrukcji, wspierający kolegów w ofensywie. Radzionkowianie prezentowali się lepiej od rywali, ale po zdobyciu drugiego gola oddali zupełnie inicjatywę. Po голу Piotra Gierczaka odżyły nadzieje Górnika, ale zabrakło wykończenia akcji.

Wyraźnie podenerwowany był po meczu trener gości Mieczysław Broniszewski. Na konferencji prasowej oberwało się więc nie tylko piłkarzom, ale także... dziennikarzom „pozwalającym sobie na krytykę”.

Szkoleniowiec Górnika mówił, że zawiódła pewna koncepcja, choć jaka – tego się już nie dowiedzieliśmy. Zaskoczeniem było wystawienie do składu Tomasza Sobczaka, który jeszcze wiosną grał w Radzionkowie. Piłkarz jednak kompletnie zawiódł.

– Liczyłem, że znając dobrze piłkarzy przeciwnika Sobczak będzie potrafił zrobić z tego użytek. Przeliczyłem się – podsumował występ Broniszewski.

TOMASZ MUCHA



Piotr Żaba wykonał rzut karny w sposób ryzykowny, ale skuteczny.

Legia – Odra 2:0

Wodzistaw nie podbił stolicy

Odra	
Tomala	4
Marcin Staniek	2
Matyja	3
Malinowski	2
Mirosław Staniek	0
Sibik	2
Adamczyk	3
Ruta	2
(51' Świtała)	
Pluta	2
(80' Rajman)	
Rasiak	3
Chalbiński	3
(90' Socha)	
Razem	26

Gospodarze przystąpili do meczu w mocno zmienionym ustawieniu. Trener Franciszek Smuda dał odpocząć słabo spisującemu się ostatnio Markowi Cice, przywrócił za to do pierwszej jedenastki Sylwestra Czereszewskiego. Legia zagrała czterema obrońcami i tylko Cezarym Kucharskim w ataku, ale było to pozornie defensywne ustawienie, bo w atakach wspierało go aż czterech pomocników.

W zespole Odry, który od początku nastawił się na kontratak, zabrakło Piotra Jęgora.

– Legioniści często wrzucają piłkę za plecy obrońców, a Marcin Malinowski jest szybszy, dlatego postawiłem na niego – tłumaczył po meczu trener Jerzy Wyrobek.

Gospodarze mieli kłopoty ze skutecznością. W 5 min po akcji lewą stroną Cezare-

go Kucharskiego, Bartosz Karwan z ośmiu metrów trafił w nogi Grzegorza Tomali. W 19 min Jacek Zieliński próbował przełobować wysuniętego bramkarza gości, ale jego strzał z 45 metrów trafił w poprzeczkę. W 23 min po ładnym podaniu od Rafała Siadaczki przed szansą stanął Marcin Mićciela, ale jego strzał trafił w spojenie. Najlepszą szansę zmarnował Czereszewski, który po złej pulapce ofensyjowej znalazł się sam na sam z Tomalą, ale strzelił wprost w bramkarza, a dobitkę Karwana bramkarz odbił na rzut rożny. Przed przerwą dobrą szansę mieli w kontrataku goście. Chalbiński wyskoczył zza pleców Zielińskiego, ale zepchnięty przez Robakiewicza źle strzelił z ostrego kąta.

Po przerwie również pierwsi szanse mieli goście, ale Chalbiński strzelił głową tuż

nad poprzeczką, a Przemysław Pluta fatalnie zmarnował niecelnym podaniem kontratak w prowadze czterech na dwóch graczy.

W 65 min Giuliano podciągnął z piłką do pola karnego, Kucharski przebił się przez zagęszczoną obronę i podał na lewo do Mićciela. Tym razem techniczny strzał legionisty był celny – 1:0 dla gospodarzy. Od tej pory Legia kontrolowała grę, co było łatwiejsze od 72. minuty, gdy Mirosław Staniek po zderzeniu z Mićcielą wstając kopnął go w plecy, za co dostał czerwoną kartkę. Swą przewagę Legia udokumentowała jednak dopiero w doliczonym czasie gry. Lewym skrzydłem przedarł się Radosław Wróblewski dośrodkował do Mićciela, który wyłożył piłkę jeszcze lepiej ustawionemu Cice. Tomala ponownie nie miał szans. ■ PAR Z

Zdanem trenerów

Franciszek Smuda, Legia

Graliśmy w odpowiednim tempie przez 90 minut. Stworzyliśmy tyle sytuacji, że nie musiał nam pomagać sędzia. Kolejny raz zmiennicy wnieśli wiele do gry. Konkurencja w zespole przynosi rezultaty. ■

Jerzy Wyrobek, Odra

Dużo do życzenia pozostawiało sędziowanie. Nie mam do arbitra pretensji o czerwoną kartkę, ale o wieloznaczne decyzje przed polem karnym. ■

Żaba zaczął i skończył

18 min. – po okresie bezbarwnej gry pierwsza okazja do zdobycia gola dla Ruchu. Piłka po strzale Sierki szybuje jednak ponad poprzeczką.

26 min. – Akcję tercetu Grzyb–Mysor–Markowski kończy równie silnym co niecelnym strzałem ten ostatni.

37 min. – Markowski precyzyjnie podaje do wbiegającego w pole karne Sierki. Wiśniewski wywraca pomocnika Ruchu i sędzia bez chwili wahania dyktuje rzut karny. Żaba płaskim strzałem w lewy róg bramki daje prowadzenie gospodarzom – 1:0.

39 min. – Jarosz w zamieszaniu w polu karnym z 11 metrów uderza ponad bramką gości.

48 min. – po rzucie rożnym, tuż przed bramką, Brosz w ostatniej chwili ubiega Markowskiego i ratuje Górnika przed startą drugiego gola.

48 min. – Jarosz zagrywa do Sierki, a ten z woleja strzela z 12 metrów tuż obok słupka.

52 min. – Podanie Grzyba do Jarosza próbuje bezskutecznie przeciąć Probiez. Piłka trafia do napastnika Ruchu, który ze spokojem przerzuca ją nad wybiegającym z bramki Bledzewskim – 2:0.

53 min. – Szemoński z 10 metrów strzela obok słupka.

65 min. – Ngody sprawdza możliwości Przewoźnika. Po kaskadnym uderzeniu Kameruńczyka bramkarz Ruchu wybija piłkę na róg.

66 min. – Kocyba mocno strzela z 25 metrów, ale piłka po rykoszecie przechodzi tuż obok słupka.

68 min. – kontratak Ruchu Żaba kończy strzałem wprost w Bledzewskiego.

70 min. – Szemoński daje próbkę swoich umiejętności technicznych. Ładną akcję w polu karnym na-

pastnik Górnika nie potrafi jednak ukoronować uderzeniem w światło bramki.

74 min. – Probiez przerzuca piłkę na lewą stronę boiska do Gacka. Ten odgrywa do Gierczaka, który z 22 metrów zaskakuje Przewoźnika – 2:1.

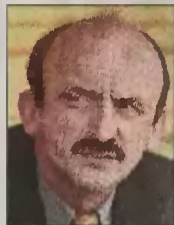
82 min. – próba Cegielki z rzutu wolnego jest minimalnie niecelna.

86 min. – Wrześniewski wybija piłkę sprzed bramki po strzale Probieza.

86 min. – po rzucie rożnym Przewoźnik wybija piłkę zbyt krótko. Lekki uderza z 13 metrów, ale wysoko ponad poprzeczką.

90 min. – Szymiński dośrodkowuje na pole karne go Janoski. „Ecik” jak profesor zgrywa piłkę głową stojącego przed pustą bramką Żaby, który ustala wynik meczu – 3:1. ■ MIK

Zdaniem trenerów



Piotr Piekarczyk, Ruch Radzionków



Mieczysław Broniszewski, Górnik Zabrze

Dziękuję drużynie za walkę i determinację. Najbardziej jestem zadowolony ze zwycięstwa, które pozwoli opuścić nam ostatnie miejsce w tabeli. Jeszcze w I połowie mogliśmy się pokusić o drugą bramkę. ■

Gratuluję trenerowi Piekarczykowi, Radzionków wygrał zasłużenie. Taki jest sport i trzeba się z tym pogodzić. Przespaliliśmy pierwszą połowę i to zadecydowało o wyniku. Zawiodło mnie wielu piłkarzy. ■

Głosy spod szatni

Roman Madej, Radzionków

Wygraliśmy zasłużenie, zagraliśmy bardziej ofensywnie. Mamy podwójną satysfakcję: z wygranej i z tego, że opuszczamy ostatnie miejsce. To nas na pewno podbuduje psychicznie, choć teraz czeka nas ciężki wyjazd do Szczecina. Jestem zadowolony ze swojego występu, cały zespół zagrał dobrze.

Rafał Jarosz, Radzionków

To moja pierwsza bramka przeciwko Górnikowi. Bardzo się z niej cieszę,

bo długo na nią czekałem, od dwóch tygodni marzyłem wręcz o niej. Otrzymałem piłkę od Wojtka Grzyba. Michał Probiez starał się ją przejąć ale tylko ją podbił i trafiła prosto we mnie. Ubiegłem Andrzeja Bledzewskiego.

Michał Probiez, Górnik

Szkoda, że przespaliliśmy pierwszą połowę. Gdybyśmy tak zegrali w całym meczu jak po przerwie wynik meczu mógł być odwrotny. ■ MIK, TOCHA

Ruch R.		Górnk	
Przewoźnik	3	Bledzewski	2
Szymiński	2	Wiśniewski	1
Wilk	3	(46' Gacek)	2
Wrześniewski	3	Lekki	2
Mysor	3	Kocyba	2
(64' Kosmel)		Probiez	3
Madej	4	Prasnal	3
Sierka	3	Kompała	2
Markowski	2	Gierczak	3
(72' Cegielka)		Brosz	2
Grzyb	3	(62' Możanić)	
Jaros	4	Szemoński	3
(81' Janoska)		Sobczak	1
Żaba	4	(62' Ngody)	
Razem	34	Razem	26

Włóknarz Kietrz – KS Myszków 4:0 (0:0)

55 min. **Jasiński** – 1:0, 64 min. **Pilch** (głową) – 2:0, 70 min. **Trzeciak** – 3:0, 87 min. **Marcinkowski** – 4:0. Sędziował: **Marek Wałęsa** (Konin). Widzów: 900. Żółte kartki: **Szary, Pawlusiński, Jasiński – Minkina, Stachera R. Razakowski**

Włóknarz: Urbańczyk – Rak, Nikodem, Jakosz, Sosna, Jasiński, Trzeciak (75' Hanzel), Szary (73' Marcinkowski) Pawlusiński, Pilch, Szopa (46' Tumas). Trener Hubert Kostka.

Myszków: Grzanka – Bartos, Razakowski, Rutkowski, Wysocki, Minkina (81' Olszański), Kulawik (61' Jaworski), Rzeźniczek (61' Kamiński), Ciupek, Stachera, Wania. Trener Paweł Kowalski.

GKS Bełchatów – Zagłębie Sosnowiec 2:1 (0:0)

58 min. **Pranagal** – 1:0, 59 min. **Adamczyk** – 1:1 (karny), 89 min. **Szkudlarek** – 2:1. Sędziował: **Piotr Maurek** (Kraków). Widzów: 1000. Żółte kartki: **Pranagal, Szarpak, Łukiewicz, Patalan – Klata, Antczak, Pierścionek, Nowak**. Czerwona: **Pierścionek** (55 min.).

Bełchatów: Łukiewicz – Konkiewicz, Nocoń, Wilczok (5' Szkudlarek) – Kościelniak, Skinderis, Szarpak, Nowicki (71' Zimoch), Popek – Pranagal, Patalan. **Zagłębie:** Stanek – Derbin, Pierścionek, Antczak – Stemplewski (60' Stach), Nowak, Obiedziński, Baczyński (75' Łucywek), Klata – Stawecki (78' Fasin-doh), Adamczyk.

Świt Nowy Dwór Mazowiecki – Polonia Bytom 1:1 (0:0)

72 min. **Kłisys** – 1:0, 80 min. **Korzan** – 1:1. Sędziował: **Piotr Siedlecki** (Szczecin). Widzów: 1000. Żółte kartki: **Łachacz, Kaczówka – Galeja, Okoń, Korzan, Wiśniewski**.

Świt: Markiewicz – Lamch, Włodarczyk, Górecki – Kondraszuk, Woroniecki, Kaczówka, Łachacz – Graczyk (46' Kłisys) – Czekański, Bajera.

Polonia: Harasiuk – Szelaąg, Górak, Wiśniewski, Okoń – Korzan, Gadziński (77' Puzyna), Zachnik, Galeja – Kapinos (88' Jurok), Polarz.

Górník Polkowice – Ryan Odra Opole 3:1 (1:1)

18 min. **Ujek** – 1:0, 23 min. **Czajkowski** – 1:1, 57 min. **Ujek** – 2:1, 90 min. **Urbaniak** – 3:1. Sędziował: **Miroslaw Jankowski** (Szczecin). Widzów: 7.000. Żółte kartki: **Norko, Ujek – Czajkowski, Michniewicz**.

Polkowice: Norko – Malawski, Słowakiewicz, Szymański, Jeziorny (51' Żyluk) – Soboń, Ciliński (83' Romać), Salamoński, Kulyk (86' Urbaniak) – Gorząd, Ujek.

Odra: Kopaniecki – Kucharski, Machaj, Szczypkowski – Żymańczyk, Solnica, Juraszek (70' Cieśla), Czajkowski, Jagieniak (46' Michniewicz) – Berliński, Bałuszyński.

Tłoki Gorzyce – Dołcan Ząbki 3:1 (2:1)

14 min. **Pacula** – 1:0, 17 min. **Gruba** – 1:1, 19 min. **Kołaczek** – 2:1, 90 min. **Konopelski** – 3:1.

KSZO Ostrowiec Św. – Stal Stalowa Wola 1:0 (0:0)

71 min. **Sosnowski** – 1:0.

ŁKS Łódź – Lech Poznań 1:3 (1:1)

18 min. **Oslński** – 1:0, 30 min. **Jacek** – 1:1, 74 min. **Bekas** – 1:2, 89 min. **Ślusarski** – 1:3.

Górník Łęczna – Hetman Zamość 1:0 (1:0)

37 min. **Fellksiak** – 1:0.

Polar Wrocław – Lechia Gdańsk 1:1 (0:0)

47 min. **Wójcik** – 1:0, 86 min. **Florek** – 1:1.

RKS FAMEG Radomsko – Ceramika Opoczno 2:0 (1:0)

45 min. **Kaliła** – 1:0, 47 min. **Jelonkowski** – 2:0.

1) Odra Opole (1)	7	19	14-3	8	0	1
2) Górnik Polkowice (2)	7	18	13-8	6	0	1
3) FAMEG Radomsko (3)	7	16	10-4	5	1	1
4) Górnik Łęczna (7)	7	12	10-9	4	0	3
5) GKS Bełchatów (6)	7	11	7-3	3	2	2
6) Świt Nowy Dwór (5)	7	11	14-11	3	2	2
7) Ceramika Opoczno (4)	7	11	9-6	3	2	2
8) Polar Wrocław (6)	7	11	14-12	3	2	2
9) KSZO Ostrowiec (10)	7	11	8-8	3	2	2
10) Włóknarz Kietrz (13)	7	10	11-8	3	1	3
11) Tłoki Gorzyce (12)	7	10	8-4	2	2	3
12) Hetman Zamość (8)	7	8	8-6	2	2	3
13) Zagłębie Sosnowiec (11)	7	8	8-4	2	2	3
14) Polonia Bytom (14)	7	8	5-7	2	2	3
15) Lechia/Polonia Gdańsk (17)	7	8	7-11	2	2	3
16) Stal Stalowa Wola (15)	7	7	4-7	1	4	2
17) Dołcan Ząbki (16)	7	7	7-12	2	1	4
18) Lech Poznań (19)	7	5	5-9	1	2	4
19) KS Myszków (18)	7	2	8-17	0	5	4
20) ŁKS Łódź (20)	7	1	5-16	0	1	6

Polkowice – Ryan 3:1

Tama na Odrze

Mecz w Polkowicach zapowiadał się niezmiernie interesująco. Lider z Opoła, który jeszcze nie zaznał porażki, i rewelacyjny beniaminek mieli stworzyć świetne widowisko. I tak się też stało. Pięć tysięcy widzów było świadkami zwycięstwa gospodarzy 3:1 (1:1).

Polkowiczanie, którzy w Pucharze Ligi wyeliminowali Górnika Zabrze, nie tracą ze swojego impetu. Główną postacią na murawie był Mariusz

Ujek, który w Zabrzu przełamał strzelecką niemoc i od tego meczu trafia do siatki we wszystkich występach. Piłkarz gospodarzy szczególnie popisał się przy drugiej bramce, którą zdobył efektywnymi „nożycami”.

– Przegraliśmy ten mecz w powietrzu. Rywale mieli wyraźną przewagę właśnie w walce o górne piłki, wygrali zasłużenie – ocenił trener Franciszek Krótki. ■ R. M.

Włóknarz – Myszków 4:0

Poniedziałek

DZIEŃ 11 września 2000

5

II liga

Nokaut po przerwie

Sygnalizowana od końcowych dni sierpnia zwyżka formy piłkarzy Włókniarza Kietrz została w pełni potwierdzona w spotkaniu z Myszkowem, aczkolwiek jej eksplozja nastąpiła dopiero po przerwie. Goście – już pod wodzą Pawła Kowalskiego – tylko przez 45 minut walczyli jak równy z równym, później pozwalając na zaaplikowanie sobie czterech bramek.

Myszkowianie od pierwszego gwizdka sędziego starali się głównie wybijać z rytmu Włóknarzy, celebrując nawet wyrzuty piłki z autu. Gospodarze długo nie potrafili poradzić sobie z taką taktyką, a nieliczne groźne akcje kończyły się na dobrze interweniującym bramkarzu gości. Prawdziwe emocje rozpoczęły się tuż przed gwizdkiem na przerwę. Najpierw po dośrodkowaniu Pawlusińskiego z rzutu różnego bramkarz gości obronił w powietrznej paradzie strzał głową Nikodema, a w rewanżu wręcz wymarzonej sytuacji sam na sam z Urbańczykiem nie wykorzystał Kulawik, który strzelił obok słupka.

Po przerwie na murawę wyszedł jakby zupełnie inny zespół gospodarzy. Przesunięcie do ataku Raka spowodowało, że gra tej formacji zaczęła ząbiać się, a groźne akcje następowały jedna za drugą. Prowadzenie w 55 min uzyskał kapitan Andrzej Jasiński, który strzałem z 18 m „zdjął pajęczynę” w okienku bramki gości. Krótko potem szczęście uśmiechnęło się do nich, albowiem po główce Raka jeden z obrońców zdołał wybić piłkę głową z pustej bramki. Kilka minut później szalejący Dariusz Pawlusiński wykonał 40-metrowy rajd, a jego dośrodkowanie – po uprzedzeniu bramkarza – strzałem głową zamienił na drugą bramkę Pilch. W 70 min, po dośrodkowaniu Raka, jak profesor w polu karnym zachował się Trzeciak, który z 14 m ułokował piłkę tuż pod poprzeczką. Końcowy wynik ustalił wprowadzony na boisko Ireneusz Marcinkowski, który w pełnym biegu z 18 m huknął jak z armaty i bramkarz gości mógł tylko odprowadzić piłkę wzrokiem, kiedy ta zatrzymała się w siatce. ■ ZBIGNIEW MADRY



Waldemar Grzanka cztery razy wyjmował piłkę z bramki.

Zdaniem trenerów

Hubert Kostka, Kietrz

W pierwszej połowie posiadaliśmy przewagę w polu, jednak nic z tego nie wynikało. W szatni było głośno i ostro, co spowodowało, że zawodnicy wyszli na boisko jakby odmienieni. Szczególnie ucieszyła mnie cudowna bramka Ireneusza Marcinkowskiego – ostatni raz widziałem taką po strzale Ernesta Pohla. ■

Paweł Kowalski, Myszków

Gratuluję gospodarzom zasłużonego zwycięstwa. Jednak muszę powiedzieć, że moi zawodnicy zrobili niewiele, aby im w tym przeszkodzić. Cieszę się, że skończyło się tylko na utracie czterech bramek, ponieważ mogło być ich sześć – siedem. Przed nami ciężka praca, aby wyostać się ze strefy spadkowej. ■

Bełchatów – Zagłębie 2:1

Do szczęścia zabrakło minuty

Zagłębie – walczące niemal całą drugą połowę w dziesiątkę – mogło nawet wygrać w Bełchatowie. Niestety sosnowiczanie grali nieskutecznie i zostali za to boleśnie ukarani tuż przed końcem spotkania.

Pierwsze minuty meczu należały do gospodarzy. Z biegiem czasu Zagłębie grało jednak coraz odważniej. Krzysztof Obiedziński trzykrotnie silnymi strzałami sprawdzał dyspozycję bramkarza gospodarzy. Sebastian Łukiewicz interweniował z wyczuciem i szczęściem.

Druga połowa znów zaczęła się od naporu miejscowych. W 51 min strzał Dariusza Patalana obronił Robert Stanek, a dobitkę wybił z linii bramkowej Piotr Pierścionek. Było to ostatnie udane zagranie stopera Zagłębia. Trzy minuty później, za kolejny faul taktyczny, Pierścionek zobaczył drugą żółtą, a w efekcie czerwoną kartkę. Strata jednego piłkarza zemściła się na podopiecznych Władysława Szaryńskiego niemal natychmiast. W 58 min. po strzale Pawła Pranagala piłka wtoczyła się do siatki. Odpowiedź

osłabionych sosnowiczanie była jednak błyskawiczna. Sebastian Stemplewski w polu karnym został faulowany przez bramkarza gospodarzy, a „jedenastkę” na gola zamienił Marek Adamczyk. Po wyrównaniu Zagłębie skupiło się na obronie remisu oraz groźnych kontratakach. W 65 min Rafał Baczyński zagrał do Obiedzińskiego, który strzelił silnie, ale Łukiewicz wybił piłkę na róg.

Niestety, w 89 min. atomowe uderzenie Sylwestra Szkudlarka z rzutu wolnego zaskoczyło Stankę. ■ MIK

Świt – Polonia 1:1

Świnka Szłapy

Piłkarzom Polonii dopisywało szczęście. W pierwszej połowie Artur Lamch, a w drugiej części Rimas Kłisys trafili piłką w poprzeczkę. Litwin za niewykorzystaną sytuację sam na sam zrewanżował się w 72 min. wykazując się największym sprytem na polu karnym i po rzucie różnym z bliska umieszczając piłkę w siatce. Polonia wyrównała 8 minut później. Damian Galeja zagrał spod linii końcowej do Wojciecha Korzana, który nie miał problemu z pokonaniem bramkarza Świt. Gospodarze mieli pre-

tensje do zawodników Polonii, że zdobyli bramkę z akcji, w której mieli oddać gospodarzom piłkę po rzucie sędziowskim.

– Udało nam się zremisować, zrealizowaliśmy plan minimum – stwierdził po meczu trener Polonii Edward Lonka. – Nie mógł dzisiaj wystąpić reżyser naszej gry, Andrzej Szłapa. Zachorował na świnkę i musiał zastąpić go Grzegorz Gadziński. To ambitny chłopak, ale technicznie jeszcze nie tak dobry jak Szłapa, co było to widać na murawie. ■ MIK

Piłkarze chcą swoich kart

O zamiarach piłkarzy mówił na pomeczowej konferencji prasowej kapitan zespołu Rakowa, Sebastian Synoradzki.

- Jeżeli zarząd klubu nie ureguluje nam należności za zaległe wypłaty i premie sięgające jeszcze zeszłego sezonu, to od 15 września stanimy się właścicielami naszych kart. Jest to zgodne z umową jaką zawarliśmy z działaczami przed przystąpieniem do rozgrywek obecnego sezonu. Ponieważ pieniędzy nikt nam nie wypłacił, za kilka dni zażądamy swoich kart. Wówczas będziemy mogli sobie na własną rękę szukać nowego klubu. Większość z nas jest zarejestrowanych jako bezrobotni w urzędzie pracy, a sam zasiłek nie wystarczy, aby utrzymać rodzinę - mówił Synoradzki.

W imieniu drużyny zapewnił, że piłkarze zagrają jeszcze w meczu pucharowym

Zdaniem trenerów

Adam Zalewski, Raków
Kontuzjowany jest Tomasz Maślanka, Sebastian Pluta został powołany do kadry, a z powodu czerwonych kartek pauzują Adam Awdziejew i Paweł Konieczko. Ich dublerzy mają po 19 lat i na razie nie mają odpowiednich umiejętności. A sama ambicja nie wystarczy. ■
Władysław Moroch, Miedź Legnica
Wszystkie mecze wyjazdowe rozgrywamy w podobny sposób. Dużo uwagi przywiązujemy do destrukcji i staramy się przeprowadzać szybkie kontry. Mamy wiele do zrobienia w zakresie gry ofensywnej. ■

Kolejna porażka częstochowskich piłkarzy schodzi na dalszy plan wobec tego, co dzieje się w klubie. Wszystko wskazuje na to, że za kilka dni pierwsza drużyna rozpadnie się i w Rakowie nie będzie miał kto grać.



Piłkarze Rakowa jeszcze nie tak dawno grali w gronie najlepszych. Teraz grają coraz niżej, a wkrótce klub się rozpadnie.

wśród z Włókniarzem Kietrz. Na czwartek mają natomiast wyznaczone spotkanie z zarządem klubu i wówczas „zostanie postawiona kropka nad i”. W przyszłą sobotę na mecz do Oleśnicy już nie pojedą. Chyba, że znajdą się dla nich pieniądze, ale to jest bardzo wątpliwe. Na meczu i konferencji prasowej nie pojawił się prezes klubu, Zbigniew Pawlak. Trudno jest więc powiedzieć co robi zarząd.

Mecz z Miedzią stał na dość przeciętnym poziomie. Jedyną bramkę zdobył w 47 min Krzysztof Łacina. Fatalny błąd popełnił wówczas Adrian Klepczyński, wybijając piłkę z pola karnego wprost pod nogi Łaciny. Ten, nie pilnowany przez nikogo, strzelił w samo okienko. Nie bez winy był też

Grzegorz Cyruliński, który spóźnił się z interwencją. Kilkadziesiąt sekund wcześniej bliski zdobycia gola był Norbert Janusz, ale bramkarz Jacek Banaszyński zdołał sparować piłkę na rzut rżny.

W barwach Rakowa w pierwszej połowie wielu okazji nie wykorzystał Piotr Bański. Wiele razy najpierw wypracowywał sobie doskonale sytuacje, a później, w decydujących momentach zabrakło mu zimnej krwi, aby celnie strzelić. W zespole Miedzi trzykrotnie uderzeniem głową usiłował pokonać Cyrulińskiego Paweł Dzwonczyk, ale bez sukcesu.

Dzięki zwycięstwu Miedź objęła prowadzenie w tabeli.

PAWEŁ PAWLIKOWSKI

Zdaniem trenerów

Albin Wira, MKS Łędziny
Mielśmy mnóstwo sytuacji strzeleckich, jednak prezentowaliśmy fatalną skuteczność. Mogę być zadowolony jedynie ze stylu gry i wypracowanych sytuacji. ■

Henryk Paplerok, Rymer Niedobczyce
Zasłużone zwycięstwo Łędzin, który był zespołem lepszym. Szkoda tylko, że w takich okolicznościach, bo z rzutu karnego. Mojej drużynie brakuje jeszcze rutyny i boiskowego cwaniactwa. ■

Opole

Małapanew Ozimek - Włókniarz II Kietrz 2:2 (2:1). Nawrot (20), Hreczuch (25) - Jordan (40), Szewczyk (87).
KKS Kluczbork - Kunów 0:1 (0:0). Karpiński (56).
Śląsk Lublany - Brzeg 5:1 (3:0). Pleszczyński (11, karny), Ścisło (23), Wrocław (39), Flak (63), Langosz (82) - Banowicz (57).
Mec Sławęclce - Odra Kędzierzyn 3:1 (1:0). Głazowski (39), Gradowski (53), Matyjasek (79) - Skubański (80).
Motor Praszka Willich Fortuna 3:5 (2:2).

III LIGA • Protokół 7. kolejki

Raków Częstochowa - Miedź Legnica 0:1 (0:0)

47 min. Łacina - 0:1. Sędziował Władysław Łęzny (Kluczbork). Widzów: 250. Żółte kartki: Zalewski - Dzwonczyk, Chrzanowski, Uss.

Raków: Cyruliński - Gwiżdziel, Kotyl (85' Czok), Janusz - Synoradzki, Mazurkiewicz, Klepczyński (65' Nitkiewicz), Zalewski, Piwiński - Bański, Kurasieński (80' Drozdowski).

Miedź: Banaszyński - Rybitwa, Dzwonczyk (56' Harciarek), Pietrzak - Kujawa, Chrzanowski, Łacina, Radziński, Felich (85' Zawadzki) - Jasiński (76' Uss), Uba.

Grunwald Ruda Śląska - Górnik Jastrzębie 2:1 (1:1). Bąk 2 (26 i 56) - Tomaszek (42).

Było to 600 zwycięstwo w historii klubu.

MK Katowice - Pogoń Świebodzin 1:3 (0:3). Skrzypiec (60) - Najtkowski (9), Puchacz (25), Iwanowski (29).

Concordia Knurów - Czarni Żagań 0:0

Warta Zawiercie - Pogoń Oleśnica 0:2 (0:1). Józefowicz (22), Fliśnik (76).

GKP Gorzów - Ceramod Bielesko 0:2 (0:1). Olszar (26), Radzewicz (71).

Ryan Odra II Opole - Rozwój Katowice 1:1 (1:1). Lachowski (35) - Buffi (13).

Lubuszanin Drezdenko - Szczakowianka Jaworzno 0:0

Górnik Wałbrzych - Zryw Zielona Góra 3:2 (2:0). Zawadzki (24), Jaworski (32), Marek Wojtarowicz (65) - Gramza (54, karny), Mierzwik (76).

Inkopax Wrocław - Chrobry Głogów 1:4 (1:1). Ulatowski (70) - Helwig 2 (45 i 54), Anioł (55), Radliński (85, karny).

1) Miedź Legnica (2)	7	17	7-1	5	2	-
2) Ceramod Bielesko (4)	7	16	9-3	5	1	1
3) Górnik Jastrzębie (1)	7	15	12-9	5	-	2
4) Szczakowianka (3)	7	14	13-6	4	2	1
5) Czarni Żagań (5)	7	12	13-10	3	3	1
6) Concordia Knurów (6)	7	12	4-1	3	3	1
7) Pogoń Oleśnica (9)	7	11	9-5	3	2	2
8) Górnik Wałbrzych (10)	7	11	10-9	3	2	2
9) Grunwald Ruda (11)	7	11	9-8	3	2	2
10) GKP Gorzów (7)	7	11	7-9	3	2	2
11) Chrobry Głogów (13)	7	10	7-5	3	1	3
12) MK Katowice (8)	7	9	7-7	3	-	4
13) Pogoń Świebodzin (16)	7	8	6-7	2	2	3
14) Inkopax Wrocław (12)	7	7	10-13	2	1	4
15) Lubuszanin (14)	7	7	3-6	2	1	4
16) Zryw Zielona Góra (15)	7	5	10-11	1	2	4
17) Raków Częstochowa (17)	7	5	2-6	1	2	4
18) Rozwój Katowice (18)	7	5	5-11	1	2	4
19) Warta Zawiercie (19)	7	3	3-11	-	3	4
20) Ryan Odra II (20)	7	3	6-14	-	3	4

IV LIGA

Grupa I

Lotnik Kościelec - Walka Zabrze 3:3 (2:0). Gładysz (25), Kozakiewicz (43), Góra (64) - Socha (54), Świetlicki (60), T. Wójcik (90).

CKS Czeladź - Piast Gliwice 1:1 (1:0). Paul (35) - Stępień (67)

Łot Konopiska - AKS Nivka 0:0

Ruch II Radzionków - Bobrek Karb Bytom 2:1 (1:0). Waluś (15), Kosmel (64) - Galuch (75).

Carbo Gliwice - Sparta Zabrze 0:1 (0:1). Opeldus (35).

Szombierki - Olimpia Piekary Śl. 1:2 (0:1). Zuga (46) - Dawid (3), Śmigłowski (89)

Górnik II Zabrze - Czarni

Sosnowiec 3:0 (1:0). Kołodziejski (42), Wróbel (50), Cebula (80).

1) Górnik II	6	13	190-5
2) Czarni	6	12	14-9
3) Walka	6	12	13-8
4) Sparta	6	12	10-6
5) Piast	6	11	12-7
6) Olimpia	6	11	10-8
7) Bobrek	6	10	11-7
8) Lotnik	6	8	16-17
9) Carbo	6	7	11-10
10) Ruch II	6	7	7-8
11) Łot	6	5	6-9
12) Szombierki	6	4	7-13
13) CKS Czeladź	6	4	5-14
14) AKS Nivka	6	1	3-14

(0:0). Sikora (66), Krupa (81), Dudela (90) - Juraszek (53).

Odra II Wodzisław - BKS Stal Bielesko 4:1 (1:1). Gadowski 2 (37 i 53), Kolisz (61), Socha (85) - Pruski (22).

Unia Racibórz - Walcownia Czecho-wice 1:1 (1:0). Błaszczak (39) - Soltyszek (63).

1) GKS Katowice II	7	17	16-5
2) Odra II	7	15	14-1
3) Victoria	7	13	11-3
4) Łędziny	7	13	12-8
5) Walcownia	7	13	8-5
6) Beskid	7	13	12-11
7) Unia R.	7	11	10-8
8) Czerwionka	7	11	9-10
9) Górni	7	8	7-10
10) Pasjonat	7	7	15-11
11) Wawol	7	7	7-15
12) Piast	7	7	10-16
13) Rymer	7	5	7-10
14) BKS Stal	7	5	6-12
15) Peberow	7	5	8-15
16) Unia B.	7	4	7-13

Ślawnian (32), Jasiński (26), Uznański (72) - Włoszczyński 3 (44, 46, 60) - Ślawnian (11, samob.), Kopolka (79).

Polonia Nysa - Unia Tułowice 4:0 (2:0). Lutecki (17), Chłytwa (37), Iłasz (62), Woźniak (90).

Skalnik Gracze - Metal Kluczbork 5:1 (5:0). Z. Bąk 2 (8 i 30), A. Matkowski 2 (12 i 43), Wilczek (39) - Kowalczykowski (61).

Skalnik Tarnów Opolski - Sparta Paczków 3:0 (2:0). Piernikarski (14), Zawadzki (44), Grędzia (81, karny).

Gogolin - Tor Dobrzyń 1:2 (0:0). Zakrawacz (58) - G. Duraj (77), Skrzyński (90).

1) Willich Fortuna	7	17	26-9
2) Mec	7	17	18-4
3) Włókniarz II	7	15	16-8
4) Gracze	7	13	24-8
5) Tor	7	13	10-9
6) Śląsk	7	11	18-12
7) Metal	7	11	13-12
8) Gogolin	7	11	9-9
9) Odra	7	10	8-7
10) Unia	7	10	13-15
11) Polonia	7	10	13-18
12) Skalnik T.	7	9	12-15
13) Kunów	7	8	7-12
14) Brzeg	7	8	12-22
15) Motor	7	6	9-17
16) KKS Kluczbork	7	4	8-11
17) Małapanew	7	2	9-17
18) Sparta	7	0	2-24

Łędziny - Rymer 1:0

Zadecydował karny

Mimo przewagi w całym spotkaniu, dopiero rzut karny przesądził o zwycięstwie MKS Łędziny nad Rymerem Niedobczyce.

Od mocnego uderzenia rozpoczęli sobotnie spotkanie podopieczni trenera Albina Wiry. W pierwszym kwadransie gry zdominowali przyjezdnych, stwarzając kilka okazji podbramkowych. Jednak w tych sytuacjach, jak i w całym meczu bardzo dobrze między słupkami interweniował Piotr Wójcik. W 35 min po raz kolejny na indywidualną akcję zdecydował się Daniel Zagrodnik, po którego uderzeniu z dystansu, słupek wyrzucił bramkarza gości. Ostatnie minuty pierwszej połowy ponownie należały do MKS. Najpierw z piłką ruszył z własnej połowy Stanisław Figiel, odegrał do Adama Szyszki, którego półgórny strzał Wójcik sparował na rzut rżny. Po chwili ponownie Szyszka, będąc 2 metry przed bramką haniebnie przestrzelił.

W drugiej połowie gospodarze z uporem dążyli do zdobycia bramki.

Po rzucie wolnym Mirosława Wowro, uderzał głową Leszek Szymański. Tym razem poprzeczka uchroniła gości od straty gola. W 48 i 57 min kolejne próby w wykonaniu Szyszki także pozostały bez efektu bramkowego. W miarę upływu czasu coraz śmielej zaczęli poczynać sobie piłkarze z Niedobczyce, czego efektem była sytuacja Krzysztofa Łyska. Po zagrananiu na wolne pole znalazł się „oko w oko” z Wowro i przegrał ten pojedynek. W 78 min po strzale z 16 m Mateusza Sitko, tym razem poprzeczka uratowała łędzinian. Decydująca dla losów spotkania okazała się 82 minuta, kiedy po starciu w polu karnym Jacka Marszoliaka z Krzysztofem Kulpińskim, arbiter wskazał na punkt 11 m. Pewnym egzekutorem okazał się Figiel, którego trafienie zapewniło miejscowemu komplet punktów.

RAFAŁ WOWRA

W tym roku żywiecka Koszarawa obchodzi jubileusz 90-lecia istnienia. W związku z tym działacze postanowili zafundować swoim kibicom sporo atrakcji. Najpierw był mecz (przegrany) pierwszej drużyny Koszarawy z ekipą Ruchu Chorzów. W sobotę spotkały się ekipy oldbojów żywieckiego klubu i drużyny VIP-ów, a w najbliższą środę zagrają w Żywcu młodzieżowe reprezentacje Polski i Rumunii. W sobotę licznie zebrana pu-

bliczność mogła obejrzeć sporo fajerwerków technicznych w wykonaniu Włodzimierza Lubańskiego, Marka Koniarka czy Jana Furtoka. Właśnie ten tercet był najaktywniejszy w trakcie całego meczu. Początek wskazywał wręcz na to, iż to ekipa gości będzie dyktowała warunki w meczu. U miejscowych odezwała się jednak góralska zadziorność i z 0:2 zrobiło się 2:2. Potem bramki posypały się jak z przysłowiowego rogu obfitości. Na li-

stę strzelców wpisał się nawet poseł Ryszard Czarnecki. Równie dobrze jak poseł ZChN grali minister transportu Jerzy Widzyk i bramkarz Andrzej Potocki, rzecznik prasowy Unii Wolności. Na mecz w Żywcu specjalnie z Londynu przybył były premier, Jan Krzysztof Bielecki. Ostatecznie mecz zakończył się wynikiem 8:6 dla VIP-ów, a ponad połowa bramek dla VIP-ów padła z akcji Koniarka z Furtokiem. Po meczu nikt nie narzekał na brak

emocji, a trener gości, Henryk Apostel, powiedział: – Takie towarzyskie potyczki bardzo dobrze wpływają na popularyzację polskiej piłki. Myślę, że wielu młodych chłopców oglądając poczynania Furtoka czy Lubańskiego zachęci się do czynnego uprawiania tej dyscypliny. Po ostatnim zwycięstwie polskiej drużyny w Kijowie jest nadzieja na odzyskanie dobrej atmosfery dla tej dyscypliny sportu.

MARIUSZ HUJDUS

Poniedziałek

DZIEŃ 11 września 2000

7

z różnych aren

W Serii A piłkarek ręcznych: Ruch Chorzów – Kolporter 20:15

Wiedziały, jak rzucać



Agnieszka Sowińska (z piłką) była najskuteczniejszą zawodniczką Ruchu Chorzów.

Zwycięska premiera piłkarek ręcznych Ruchu Chorzów. Młoda drużyna bez większego trudu dała sobie radę z kieleckim beniaminkiem. Niespodzianką był natomiast remis Montexu.

Kolporter Kielce, beniaminek Serii A, wzmocnił przed sezonem skład m. in. o byłe zawodniczki chorzowskiego Ruchu, Anę Czaplińską i Krystynę Wasiuk oraz Izabelę Dudę z Sośnicy Gliwice. W chorzowskiej hali pojawiło się blisko 50 kieleckich kibiców, ubranych przez sponsora w firmowe koszulki i czapeczki. – To my, to my, scyzory – dopingowali swoją drużynę przez cały mecz. Nie pomogło. „Niebieskie” były w sobotę lepszym zespołem, zwyciężając w ligowej premierze 20:15 (12:9).

Po kwadransie Ruch prowadził 9:4. Skutecznie grały Agnieszka Sowińska i Jolanta Wachała, dobrze bronila Sabina Holysz. Tylko raz (10:9 w 26 min) Kolporter zbliżył się punktowo do rywalki. W 39 min. Ruch prowadził znowu wysoko 17:11 i choć zdarzył mu się kwadrans gry (od 40 do 54 min) bez celnego rzutu, to jednak skuteczna akcja Sowińskiej już na dobre wyjaśniła sytuację na boisku. W ostatnich minutach kielczanki pogodziły się z porażką.

Mecz w hali MORIS-u toczył się w porze rozgrywanego kilkadziesiąt metrów dalej ligowego spotkania piłkarzy Ruchu i Kutowic.

– My chcieliśmy, aby kibice mogli obejrzeć oba mecze chorzowskich drużyn. Pierwotnie spotkanie piłkarzy miało się odbyć o godz. 16 ze względu na transmisję w Canal+. Kiedy jednak zmieniono jego godzinę, my swojego terminu już nie mogliśmy przelożyć – wyjaśnił Dieter Kubicki, kierownik drużyny Ruchu.

Wśród chorzowianki spotkają się u siebie z Montexem Lublin.

Ruch: Holysz, Łukowska – Wachała 3, Sebrała 3, Sowińska 6, Rogocz, Mazurek 2, Krzemińska, Gmyrek 1, Smolińska 4, Lokwenc 1, Sojka. Najwięcej dla Kolportera: D. Rebosz, Duda i Pohrebniak po 4. **Pozostałe wyniki:** EB Start Elbląg – Sośnica Gliwice 32:28 (17:18) najwięcej bramek dla Sośnicy: Szafulska i Jurkiewicz po 7, Łatyszewska 5, Vital Jelfa Jelenia Góra – Montex Lublin 21:21 (11:10), Piotrkowia – Start Gdańsk 26:23 (14:13), AZS AWF Gdańsk – Słupia Słupsk 22:21 (10:8), SPR Jarosław – Zagłębie Lubin 23:24 (11:12).

Runda wstępna Pucharu Europy piłkarzy ręcznych: SKP Secovce (Słowacja) – Wybrzeże Gdańsk 24:23 (10:8). Pierwszy mecz 30:22 dla Wybrzeża i awans mistrzów Polski do drugiej rundy, w której ich przeciwnikiem będzie CSKA Moskwa.

Runda wstępna Pucharu EHF: Cyprus College Nikozja – Orlen Płock 15:38. ■ MEG

Usłyszane po meczu

Adam Pecold,
trener Ruchu

Trzy sprawy zadecydowały o naszej wygranej: solidna gra w obronie, waleczność i sportowa mądrość. Strona kielecka trochę zagaściła atmosferę wokół tego meczu, stąd jeszcze większa satysfakcja ze zwycięstwa. Udanie wprowadziły się nowe zawodniczki. Sabina Holysz miała kilka świetnych interwencji, ambitnie walczyła Elżbieta Smolińska. Chciałbym też pochwalić Justynę Sebralę, która po złamaniu kości śródstopia nie trenuje jeszcze na pełny gaz.

Jolanta Wachała, kapitan Ruchu

Chciałyśmy bardzo udowodnić, że mimo odejścia dwóch czołowych zawodniczek, stać nas na korzystny wynik. Zagrałyśmy z większą determinacją, niż rywalki.

Krystyna Wasiuk, bramkarka Kolportera Oczekiwania były większe, ale nasz zespół dopiero się zgrywa. To było zresztą widać na boisku, popełniłyśmy sporo głupich błędów. Zawodniczki Ruchu dobrze wiedziały, jak rzucać na moją bramkę. Szczególnie w pierwszej połowie potrafiły wykorzystać to, że przez wiele lat grałyśmy w jednej drużynie. ■ NOT. ME

Klasy okręgowe

Katowice I

AKS Chorzów – Śląsk Skalka Świętochłowice 0-6 (0-3): Boguszewski 3, Adamczyk, Burzyński, Tukaj; Polonia Łaziska – Górnik Wesoła 1-1 (1-1): Kopytko – Wurzel; Ogródnik Tychy – Piast Bieruń Nowy 2-2 (1-1): Białas 2 – Palka, Walkiewicz; GKS Tychy – I.KS Stara Wieś 3-1 (2-1): Gajewski, Ideczak, Michałków – Rolka; AKS Mikołów – Sokół Wola 2-2 (2-0): Pickarz, Kulisa – Furtok 2; Naprzód Rydułtowy – Concordia II Knurów 1-1 (0-1): D. Cichecki – Kazimierzczak; Ruch II Chorzów – Krupiński Suszec 5-1 (2-0): Boban 3, Gorawski 2 – Dudek; Pniówek Pawłowice – GTS Bojszowy 3-1 (1-1): Olecki 3 – Mijałski.

1. Śląsk	6	16	15-2
2. Tychy	6	15	20-7
3. Wesoła (b)	6	14	14-3
4. Ruch II	6	13	21-10
5. Pniówek	6	12	9-8
6. Concordia II	6	10	14-5
7. Bojszowy	6	10	15-11
8. Mikołów	6	9	14-9
9. Naprzód	6	7	12-11
10. Sokół	6	7	11-11
11. Ogródnik (b)	6	7	9-9
12. Polonia	6	6	10-11
13. Krupiński	6	4	5-14
14. Piast	6	2	6-18
15. Stara Wola	6	1	4-21
16. Chorzów	6	0	0-29

Katowice II

Rozbark Bytom – Górnik Jaworzno 0-1 (0-0): Palia; Górnik Sosnowiec – Zagłębiak Dąbrowa Górnicza 2-0 (0-0): Skrzypiec,

Wojciechowski; Górnik 09 Mysłowice – MKS Sławków 2-0 (0-0): Domagała, Biecki; Sarmacja Będzin – Unia Żąbkowice 3-1 (1-0): Koch 2, Gawlik – Horbacz; Przemysław Siewierz – Andaluja Piekary Śląskie 1-2 (1-1): Dziwiński – Głowska, Wojtas; Unia Strzemieszyce pauzowała. Spotkanie MKS Siemianowice – RKS Grodziec Będzin 5-1 (1-1): Breguła 2, Zajac, Rokosz, Wojtas – Kocot, odbyło się awansem w wtorek.

1. Jaworzno (b)	6	14	7-1
2. Andaluja	6	13	12-5
3. Mysłowice	6	13	11-5
4. Sarmacja	5	12	17-7
5. Rozbark	6	10	13-4
6. Siemianowice	6	10	11-10
7. Sławków	5	9	7-4
8. Sosnowiec	6	6	8-12
9. Żąbkowice	5	5	6-8
10. Strzemieszyce (b)	5	5	8-10
11. Przemysław	6	1	5-15
12. Zagłębiak	5	1	2-12
13. Grodziec	5	1	6-20

Katowice III

Energetyk Rybnik – Górnik Radlin 2-0 (1-0): Reclik 2; Naprzód Syrynia* – Silesia Lubomia 1-1 (1-0): Kubica – Stabla; Piast Leszczyny – I.KS Chałupki 4-0 (2-0): S. Skrzypiec 3, Zych; Górnik Boguszowice – Górnik Pszów 1-3 (0-1): Tokarski – Dziwisz, S. Mańka, D. Mańka; Start Mszana – Rafamet Kuźnia Raciborska 1-0 (1-0): Muszyński; Płomień Polonia – Polonia Marklowice 3-0 (0-0): Kaszyca 2, Sobala; Górki Śląskie – Przyszłość Rogów 1-0 (1-0): Figura; I.KS Studzienna – Czarni Gorzyce 1-0 (1-0): Szymański.

1. Start	6	18	13-4
2. Przyszłość	6	15	23-4
3. Górki Śl. (b)	6	13	7-4
4. Rafamet	6	10	15-6
5. Silesia	6	10	14-9
6. Polonia	6	10	14-15
7. Pszów	6	9	13-10
8. Płomień (b)	6	9	10-11
9. Energetyk	6	8	10-9
10. Studzienna	6	7	6-6
11. Radlin	6	6	8-12
12. Chałupki	6	6	8-19
13. Piast	6	6	11-25
14. Boguszowice	6	5	9-13
15. Czarni	6	3	5-9
16. Naprzód	6	2	5-15

Katowice IV

Naprzód Żernica – Orzeł Nakło Śląskie 0-0; Czarni Bytom – Gwarek Tarnowskie Góry 0-4 (0-1): Żurek 2, Pawłowski, Szulc; Odra Miasteczko Śląskie – Zamek Strzybnica 4-3 (1-0): A. Znieskoł, Cygan, T. Wiat, Gogola – Markiewicz, Maligłowska, Radziej; Slavia Ruda Śląska – Przyszłość Ciochowice 3-3 (0-3): Buchta 2, A. Dudka – Kęciński 2, Szyga; Carbo II Gliwice – Urania Ruda Śląska 0-4 (0-1): Sobolewski 2, Bujny 2; Silesia Miechowice – Sośnica Gliwice 3-3 (1-1): Kamiński, Rutkowski, Kuś – Wójcik 2, Mroczek; Piast Ożarówiec – Gwarek Orontowice 3-3 (1-1): Urbańczyk, Lorencki, Wyszynski – Budzalewicz, Pawlikowski, Zdrzałek.

1. Urania	5	13	15-2
2. Tarnowskie Góry	5	11	12-3
3. Slavia	5	11	13-5
4. Sośnica	5	11	12-9

5. Silesia	5	8	9-6
6. Odra	5	8	9-7
7. Przyszłość	5	6	11-12
8. Zamek	5	5	8-8
9. Orontowice	5	5	10-12
10. Orzeł	5	4	6-9
11. Naprzód	5	4	2-9
12. Czarni (b)	5	4	6-14
13. Piast	5	3	6-10
14. Carbo II	5	0	2-15

Bielesko-Biała

Koszarawa Żywiec – Stal Śrubiania Żywiec 2-0 (0-0): Skórzak 2; Wisła Strumień – Zapora Porąbka 2-0 (0-0): Jarczyk, Zientek; LKS Bestwina – Podhalanka Miłówka 4-2 (1-1): Stawowczyk 2, Lysoń, Kłoc – Pajetka, Kolanko; Jedność Wieprz – Kontakt Czechowice-Dziedzice 3-2 (1-2): Ciucka, J. Świniański, Noga – Buras, Strączek; Orzeł Kozy – Spójnia Zembrzowice 0-1 (0-0): Pyrchala; Sokół Zabrzeg – Przełom Kaniów 1-0 (0-0): Czernek; Kończyce Małe – Cukrownik Chybie 3-1 (1-0): Piechowiak, Gaszczyk, Jaromin – R. Folek; Sola Kobiernice – Kuźnia Ustroń 0-2 (0-1): Sikora, Płaza.

1. Kuźnia	7	21	20-2
2. Koszarawa	7	16	16-7
3. Spójnia (b)	7	13	20-6
4. Kończyce Małe	7	13	15-10
5. Kontakt (b)	7	13	15-15
6. Cukrownik	7	12	12-8
7. Przełom	7	12	12-10
8. Bestwina	7	11	16-11
9. Podhalanka (b)	7	10	14-16
10. Sokół	7	10	7-10
11. Sola (b)	7	8	10-10

Częstochowa

Olimpia Truskolasy – KS Panki 2-0 (0-0): Mazik 2; Unia Kalety – Warta Mstów 2-0 (1-0): Urbaniak 2; Jedność Boronów – Orzeł Babienica 1-3 (1-1): M. Kłama – Broncel, Bąk, M. Klubis; Sparta Szczekociny – Stradom Fuldom Domex Częstochowa 0-3 (0-1): Krzegl, Cichoń, Kufel; Raków II Częstochowa – Zieloni Żarki 2-0 (0-0): Czok, Tame; Sparta Lubliniec – Pogoń Blachownia 3-1 (1-1): Luban, Lipka, Nachajowski – Grzyb; Grom Victoria Częstochowa – Sokół Olsztyn 3-1 (2-0): Mańko 2, Kostarczyk – Górecki; Warta Kamińskie Młyny – Znicz Seven Kłobuck 2-0 (0-0): Urbaniak, Goraj.

1. Victoria	7	19	20-8
2. Olimpia	7	18	16-7
3. Lubliniec	7	17	19-8
4. Stradom (b)	7	14	22-8
5. Orzeł	7	13	13-11
6. Raków II (s)	7	12	11-13
7. Kamińskie Młyny	6	10	10-8
8. Sokół	7	9	7-12
9. Mstów	7	7	12-13
10. Unia	7	7	6-7
11. Pogoń	6	7	10-12
12. Znicz	6	7	7-9
13. Zieloni	6	6	7-11
14. Jedność (b)	7	3	7-15
15. Szczekociny	3	0	3-8
16. Panki	7	0	6-26

(RJ)

Poniedziałek

DZIEŃ 11 września 2000

8

z różnych aren

Pogoń – Śląsk 81:90

„Józek” jest jeden

Gdyby drużyna koszykarzy Pogoni miała takiego środkowego jak Joe McNaull nie przegrałaby z mistrzami Polski.

Pogoń rozpoczęła sezon od porażki we Wrocławiu z wice-mistrzami Polski. Kolejny przeciwnik – przynajmniej teoretycznie – był jeszcze silniejszy, mistrzowie kraju Zetper Śląsk Wrocław. Pomimo to podopieczni Dariusza Szczubiały przez trzy kwarty jak równy z równym walczyli z zespołem, który reprezentować będzie Polskę w elitarnych rozgrywkach Suproligi. O porażce Pogoni 81:90 (27:23, 12:13, 20:26, 22:28) zdecydował brak klasycznego środkowego.

Koszykarze Pogoni wiedzieli, że tylko nie cofając się ani o centymetr mają szansę nawiązać walkę ze Śląskiem. Na parkiecie nie brakowało więc śpię. Już w 5 minucie szarżujący na kosz Joe McNaull popełnił błąd kroków i z impetem wpadł na Marcina Srokę. Wstając kopnął jeszcze w głowę skrzydłowego Pogoni. Sędziowie natychmiast ukarali środkowego Śląska przewinieniem technicznym, a trener gości Andrej Urlep wskazał McNaullowi miejsce na ławce. Chwilę później obustronne przewinienie za zapasy odgwiżdżali sędziowie Radosławowi Brodzie i debiutującemu w barwach Śląska Jasemowi Cottonowi. Wojnę nerwów oraz brak McNaulla na parkiecie lepiej wykorzystali gospodarze. Pogoń prowadziła więc nawet 25:18, po tym jak za 3 punkty trafił świetnie spisujący się Duane Cooper. Dopiero przerwa uspokoiła nerwy i dźrzenie rak mistrzów. W trzeciej kwar-

cie wyszli oni na prowadzenie 55:51. Jeszcze na początku ostatniej odsłony Ivo Nakić rzutem za 3 punkty wyrównał (62:62), ale potem gra zaczęła toczyć się według jednego scenariusza. W ataku gracze Śląska szukali przede wszystkim McNaulla, a ten bezlitośnie udawał, że po otrzymaniu polskiego obywatelstwa powinien znaleźć się w kadrze Dariusza Szczubiały. Po dwóch skutecznych akcjach „Józka” Śląska wygrywał już 78:67. Opiekun Pogoni i reprezentacji po meczu zamienił kilka zdań z nowym obywatelem kraju oraz jednym z najlepszych środkowych w Polsce. Rozmawiano zapewne o możliwości powołania McNaulla na listopadowe mecze reprezentacji z Austrią, Białorusią i Estonią.

– Zapewniam, że w reprezentacji zagra dziesięciu najlepszych w danej chwili polskich koszykarzy – skwitował pomocową rozmowę z „Józkiem” Szczubiały. – Postawa McNaulla zdecydowała o wygranej Śląska. Gdybyśmy mieli centra tej klasy, to nasze szanse na zwycięstwo byłyby znacznie wyższe. To jednak sprawa działaczy.

GRZEGORZ MIKUŁA

Pogoń Ruda Śląska – Zetper Śląsk Wrocław 81:90 (27:23, 12:13, 20:26, 22:28).

Punkty dla Pogoni: Cooper 21, Vaskys 14, Nakić 13, Sroka 9, Wierzgacz 2 oraz Broda 8, Frankowski 6, Morawiec 6, Kruk 2; punkty dla Śląska: McNaull 26, Tomczyk 16, Cotton 12, Zieliński 12, Migli-

nicks 7 oraz Awlijas 14, Cielebaj 3, Kościuk 0.

W innych meczach: Legia Królewskie Warszawa – Spójnia Stargard 71:67 (16:15, 20:18, 13:18, 22:16), Azoty Unia Tarnów – AZS Toruń 76:68 (23:21, 28:18, 8:16, 17:13), SKK Szczecin – Polonia Warbud Warszawa 80:75 (19:18, 22:19, 17:18, 22:20). Spotkanie Malfarb Stal Ostrów Wlkp. – Hoop Pruszków odbędzie dzisiaj. Pauzował AZS Lublin.



Mirosław Frankowski w akcji na kosz Śląska.

1) Zetper Śląsk	2	4	172:136
2) Prokom Trefl	2	4	132:110
3) Azoty Unia	2	4	152:142
4) Spójnia Stargard	2	3	155:143
5) Brok	2	3	151:149
6) Anwil	2	3	159:161
7) SKK Szczecin	2	3	136:145
8) Legia Królewskie	2	3	143:156
9) Malfarb Stal	1	2	91:68
10) Hoop	1	2	89:72
11) Pogoń R	2	2	163:188
12) AZS Toruń	2	2	136:167
13) Bobry	2	2	109:144
14) AZS Lublin	1	1	74:76
15) Polonia	1	1	75:80

Bobry – Prokom Trefl 54:62

Rywal aż się prosił...

Bytomskie Bobry poniosły drugą porażkę w rozgrywkach, przegrywając z Prokomem Trefl Sopot 54:62 (25:30). Szkoda, bo wczoraj nadarzała się okazja by gospodarze odnieśli zwycięstwo. Przeciwnik aż się o to prosił. Obie drużyny grały wczoraj równie nieporadnie, prześcigały się zwłaszcza w liczbie niecelnych rzutów. W końcówce górę wzięło jednak doświadczenie koszykarzy z Sopotu.

– Cieszę się tylko ze zwycięstwa – skomentował trener Prokomu Eugeniusz Kijewski. – Mogę pochwalić zespół jedynie za mądrość w ostatnich, decydujących momentach. W całym spotkaniu przeży-

wał straszny kryzys. Zaczął grać, gdy miał już nóż na gardle. Dobrze, że Bobry mają tylko taki skład, bo mogło być różnie.

Gdy goście połapali się o co chodzi Bobry prowadziły w 5 min 9:2. Szybko jednak, głównie za sprawą Piotra Szybilskiego, Trefl odrobił straty i 5 min później prowadził 19:10. Bytomianie mogli przeciwstawić rywalowi tylko walkę, bo nie ma wśród nich wielkich nazwisk. W rolę egzekutora wcielał się najczęściej rozgrywający Norbert Stańko, który z czterech prób za trzy punkty trafił trzykrotnie. Gospodarze przez resztę spotkania ambitnie gonili wynik. Kilkakrotnie dochodzili rywa-

la na cztery punkty. W 35 min Sebastian Kobiela wykorzystał dwa rzuty osobiste i było już tylko 50:52. Gdy trzy minuty później Stańko ponownie zmniejszył na 52:54 wydawało się, że Bobry stać na niespodziankę. Sopotianie opanowali jednak nerwy, a bytomianie pudłowali.

TOMASZ MUCHA

Bobry Bytom – Prokom Trefl Sopot 54:62 (13:22, 12:8, 12:16, 17:16).

Bobry: Stańko 15, Sulowski 10, Kosanin 5, Kuzian 4, Błoński oraz Molski 9, Kobiela 4, Dasić 3, Guzik 2, Wołnik 2; więcej dla Trefla: Szybilski 24, Vranković 14, Mustat 10.

– Miałymy dużo szczęścia – stwierdziła po meczu Agnieszka Drozdowska. – Rywalki były lepsze, wyprzedzały nas, ale punkty na szczęście pozostały w Sosnowcu. Kilka zawodniczek „przeszła obok tego meczu”. Słowa kapitana Czarnych potwierdził również trener Gręda. Przed meczem podczas rozgrzewki kontuzji doznał sędzia Tomasz Wolak. Mimo interwencji lekarza i masażysty nie był on w stanie prowadzić spotkania i podjął się tego liniowy Mariusz Skiński. Obie drużyny po meczu nie miały zastrzeżeń do pracy arbitra. ■ L. JAŻ.

81 min. Mociak – 1:0. Sędziował: Ma-

riusz Skiński (Opole).

Czarni: Pieczyk – Kuta, Karpińska, Kijas – Drozdowska, Żurek, Szondermajer, Frycz (60' Groja), Lubeka – Mociak, Karcz.

Pozostałe wyniki: Stilon Gorzów – MTPN Rybnik 1:5 (1:1), Medak Konin – Rolnik Biedrzychowice 5:1 (3:1), Savena Warszawa – Checz Gdynia 1:2 (0:2).

1) Czarni	2	6	9-1
2) Medyk	2	6	9-3
3) AZS Wrocław	2	3	6-2
4) Checz	2	3	4-5
5) MTPN Rybnik	2	3	6-9
6) Stilon	2	0	2-11

GKS Katowice – Polonia Bytom 3:2

Przesądził karny Tkacza

Hokeiści Polonii Bytom grają dobrze, ale bez szczęścia. W płątek uległ rzutami karnymi GKS Tychy, a w niedzielę – przegrali po dogrywce 2:3 z GKS Katowice.

Wczorajsze derby w małej hali „Spodka” były bardzo ciekawe. Już pierwsza groźniejsza akcja polonistów przyniosła im powodzenie. W 4 min Marek Batkiewicz odbił przed siebie strzał Romana Sedlaka, a nadjeżdżający Janusz Strzempke tak niefortunnie zagarnął rękawicą krążek, że wpadł on do bramki. W 10 min GKS grał w przewadze i Wojciech Tkacz wyrównał rezultat.

Wydawało się, że rozpędzeni gospodarze nie będą mieli kłopotów ze zwycięstwem. Nie docenili jednak ambicji gości, którzy mając w bramce świetnie usposobionego Wojciecha Bacę, skutecznie się bronili. Nie zlamalo ich nawet odesłanie do szatni Pawła Urbana. W 44 min hokeista Polonii otrzymał 10 min kary za niesportowe zachowanie, ale kiedy wyjechał z boksu i zaczął

poszturchiwać arbitra, kara została podwyższona.

W 46 min katowiczanie objęli prowadzenie po bramce Tomasza Józwicka, ale im bliżej końca gry tym bardziej rosła przewaga bytomian. W 38 sekundzie trzeciej tarczy uszkodzona została pleksiglasowa osłona za jedną z bramek, usunięcie awarii trwało 10 minut. Polonia atakowała i bramkarz GKS, Marek Batkiewicz, był w dużych opałach. Kiedy Pavel Marecek dostał w 52 min podwójną karę 2-minutową za zranienie Mariusza Dulęby, Batkiewicz nie dał się pokonać po uderzeniach Pawła Goldy, Janusza Syposza, Dalibora Rimsky'ego i Igora Rajcaka. Pokonał go dopiero w 57 min Gołda i do rozstrzygnięcia spotkania konieczna była dogrywka. W 4,15 min kapitan Polonii, Adam Frasz, przesunął kijem bramkę i sędziowie podyktowali za to zagranie rzut karny. Do krążka podjechał Tkacz i po chwili utonął w ramionach kolegów. GKS zwyciężył 3:2. ■ P. ZAW.

GKS Katowice – Polonia Bytom 3:2

po dogrywce (1:1, 1:0, 0:1, 1:0).

Tkacz 2 (10, 65 karny), Józwick (36) – Sedlak (4), Gołda (57). Kary: 14 – 34. Sędziował jako głowy: Jan Miszek (Jastrzębie). Widzów: 1200.

Katowice: Batkiewicz – Korczak, Szymański, Z. Podlipni, Koszowski, Hajnos – Labryga, Strzempke, Józwick, Tkacz, Grobarczyk – Piekarski, Kuc, Sarnik, Trybuś, Wołkiewicz – Bułka, Marecek, Słodczyk, Niedźwiedz, Furro.

Polonia: Baca – Banaszczak, Syposz, Kuźniecowa, Secemski, D. Puzio – Urban, Gołda, Krzysztofik, Rimsky, Sedlak – Goliński, Dulęba, Rajcak, Hub, Frasz – Piecuch.

GKS Tychy – Stoczniolec Gdańsk

6:2 (3:0, 1:1, 2:1). Adamczik (8), Tabaka (18 karny), Karatajew (19), Ko-

toński (29), Gurazda (50), Śmiełowski (54) – Heltman (26), Mysza (54).

Dwory S.A. Unia Oświęcim – Pod-

hale Nowy Targ 5:2 (2:1, 1:1, 2:0).

Horny 3 (2, 18, 39), M. Puzio (43), Kłisiak (53) – Słowakiewicz (2), T. Podlipni (32).

SKH Sanok – KTH Krynica 7:4 (1:1,

2:0, 4:3). Demkowicz 2 (47, 48), Mer-

mer 2 (49, 58), Milan (14), Dolgow (25), Czukch (27) – Prima 2 (44, 58), Ilawski (6), Krzak (57).

1) Dwory Unia	2	4	11-4
2) Tychy	2	4	9-4
3) Katowice	2	4	7-3
4) Sanok	3	4	11-11
5) Polonia	2	1	4-6
6) Podhale	2	0	3-7
7) Stoczniolec	1	0	2-6
8) Krynica	2	0	5-11

LOTTO

● Sobota, 9 września br.:

DUŻY LOTEK: 2, 13, 37, 34, 31, 11

MULTI
LOTEK

● Niedziela, 10 września br.:

48, 9, 27, 42, 80, 26, 63, 55, 49, 14, 36, 8, 44, 79, 67, 38, 56, 46, 45, 62

● Sobota, 9 września br.:

45, 2, 37, 31, 27, 9, 52, 11, 22, 56, 14, 78, 23, 24, 25, 3, 72, 16, 74, 62

Skrajna sprawiedliwość

Zarówno Energetyk Jaworzno, jak i Gwardia Wrocław należą w tym sezonie do drużyn walczących o największe ligowe trofea. Traf jednak chciał, że z ekipy Zygmunta Gosiewskiego aż trzech pięściarzy zdobyło nominacje olimpijskie. Bez Andrzeja Rżanego, Mariusza Cendrowskiego i Wojciecha Bartnika goście nie mogli marzyć o dobrym rezultacie i tak też się stało. Zespół Sylwestra Chrapka zwyciężył aż 17:3.

– Nie ma wolnych terminów, więc nie możemy przelożyć meczów. Ale nie robimy tragedii, obliczyliśmy, że wystarczy wygrać z Walką i Gwardią Warszawą i załapiemy się do play-off – mówił szkoleniowiec Gwardii. – Nie wiem tylko, po co sędziowie starali się jeszcze poprawić wynik.

W tym miejscu trudno Gosiewskiemu nie przyznać racji. Zwycięstwa debiutującego w Energetyku Ukraińca Olega Szajnera i Jurija Tomaszowa – ten drugi był nawet liczony – przyjęto burzą gwizdów. Takie sędziowskie wpadki to jednak w polskiej lidze nic nowego. Na szczęście w jednym przypadku mężczyznom w bieli „niechcący nieźle wyszło”, gdy wytypowali remis w pojedynku Józefa Gilewskiego z Dymitrijem Lenkowem. Na najbardziej sprawiedliwy z werdyktów wpłynęły jednak skrajne opinie: 78:78, 77:79 i 80:77...



Tym razem gospodarze wygrali bez żadnych problemów.

– Podobał mi się mój syn Rafał i Tomek Chwoszcz – trener gospodarzy wołał się skupić na pozytywnych akcentach. – Na pewno jest to cenne zwycięstwo, osłabienie rywala potrafiłmy wykorzystać. To też się liczy – dodał słusznie.

Wynik walk: Szajner – Kaczor 2:1, Struzik (Energetyk) vo, Jałowiec – T. Mazur 0:3, Chrapek – Cieślak 3:0, Tomaszow – S. Mazur 3:0, Toczek – Pawluszek 3:0, Chwoszcz – Zwarycz 3:0, Gortat – Wilczewski 3:0, Gilewski – Lenkow remis, Bonin – Kwietniewski 3:0.

RAFAŁ MUSIOŁ

Gwardia Warszawa – Walka Makoszowy 10:10. Małko – Jendryslk 0:3, Szymański – Lutyński 3:0, Krawczyk – Szot 0:3, Migaczew – Sikora 0:3, Jaroszewski – Brzozowiec IV rsc, Ziemlewicz – Małek 2: remis, Rękawek – Homicki 0:3, Waleński – Velo 0:3, Kopeć – Jakubczyk 3:0, Andrejew (Gwardia) vo.

Duży sukces zanotowali pięściarze Walki remisując w stolicy. W ekipie Ludwika Buczyńskiego zabrakło Iwana Kuczeruka, który dzwonił ostatnio z... Australii, gdzie chce rozpocząć karierę profesjonalną. Nie ma już również w składzie kończącego chyba karierę Henryka Zatyki. Gościom niewiele zabrakło do zwycięstwa. Jarosław Brzozowiec prowadząc na punkty nadział się jednak na kontrę rywala i trafienie w „punkt” zakończyło pojedynek. ■ R. M.

Hetman Białystok – KS Jastrzębie 14:6. Punkty dla gości: Liczk, Malinowski, Zeprzałka.

1) Energetyk Jaworzno	6	8	73-47
2) Walka Makoszowy	6	7	69-51
3) Gwardia Wrocław	6	6	67-53
4) Hetman Białystok	6	6	57-63
5) Gwardia Warszawa	6	5	44-76
6) Imex Jastrzębie	6	4	63-57

Karty zostały rozdane

Bez Grzegorza Gwiazdowskiego wyjeżdże na Igrzyska Olimpijskie w Sydney nasza reprezentacja w kolarstwie szosowym.

Po sobotnim górskim etapie 57. Tour de Pologne naszy ostatecznej decyzje, co do składu naszej reprezentacji szosowców. Ze startu wspólnego pojadą: Piotr Wadecki, Piotr Chmielewski (obaj Mróz Supraden/Witaminy), Piotr Przydział, Zbigniew Piątek (obaj MAT Ceresit CCC), Zbigniew Spruch (Lampre). Wcześniej głośno mówiło się o Grzegorzu Gwiazdowskim (La Franceise de Jeux). W sobotę kolarz ten jednak zjechał z trasy szóstego etapu i tym samym nie przystąpił do niedzielnej czasówki.

– Grzegorz nabawił się kontuzji kolana – tłumaczył prezes PZKol. Wojciech Walkiewicz. – Tym samym jego miejsce zajął rewelacyjnie spisujący się w górach Piątek.

Wiele kontrowersji budził brak w ekipie Tomasza Brożyny (Banesto). Startujący w hiszpańskiej Vuelcie kolarz spisyje się tam średnio, ale bez wątpienia bardzo dobrze wywiązuje się z zadań, jakie nałożyło na niego kierownictwo grupy – wspomaganie na trasie Aleksa Zuelle. –

Tomek będzie rezerwowym, podobnie jak Gwiazdowski, jeżeli kontuzja nie okaże się groźna – mówi dyrektor sportowy kolarzy jadących na olimpiadę Piotr Kosmala. – Mamy umowę z MKOl., że gdyby któryś z wybranej już piątki doznał jakiegokolwiek kontuzji, możemy go w każdej chwili zastąpić. Tomek i Grzegorz będą więc w kraju pod pełną parą. Gdyby zaszła konieczność, wszystkie dokumenty dla nich są już przygotowane na wylot do Sydney.

Nie wiadomo na razie kto będzie liderem grupy.

– Wcześniej miał to być Wadecki – mówi Kosmala. – Podjęliśmy decyzję, że o tym na kogo będzie pracował zespół zdecydujemy przed startem. Wszystko zależy od dyspozycji w danym dniu.

Niewykluczone więc, że liderem zostanie Zbigniew Spruch, któremu chyba nie za bardzo odpowiadała rola „robotnika”. Nie wyjaśniona jest też kwestia obsady miejsca w jeździe indywidualnej na czas.

– Na 24 godziny przed startem możemy dopiero zgłosić zawodnika – dodaje Walkiewicz. Pojedzie ten, który będzie w najlepszej formie. ■ PRASS

Srebrni brydżyści

Polska zdobyła w Maastricht srebrny medal w turnieju open 11. Olimpiady Brydżowej. Zwyciężyli Włosi. W finale (128 rozdań) Cezary Balicki, Adam Żmudziński, Michał Kwiecień, Jacek Pszczola, Piotr Tuszyński i Krzysztof Jassem przegrali 249:269. W polskim zespole tylko Balicki ze Żmudzińskim są zawodowymi graczami. Pozostała czwórka pracuje, brydż nie jest ich źródłem utrzymania. Był to drugi medal zdobyty przez Polskę w olimpiadach brydżowych. W 1984 roku zajęli oni pierwsze miejsce po zwycięstwie nad Francją. ■ MIK, PAP

Awans Brożyny

28-letni Rosjanin Andrej Zinczenko z grupy La-Pecol wygrał 14. etap kolarskiego wyścigu Vuelta a Espana, prowadzący z Santander do Lagos de Covadonga o długości 146 km. Nowym liderem został Hiszpan Roberto Heras (Kelme), który o sekundę wyprzedza swojego rodaka, Angelo Casero z grupy Festina.

Tomasz Brożyna z grupy Banesto zajął 50. miejsce tracąc do zwycięzcy, 8.08. W klasyfikacji generalnej Polak awansował z 71. na 65. miejsce. Do nowego lidera traci 1:03.35. ■



57. Tour de Pologne

To był kolarski MAT

Zdecydowanym zwycięstwem grupy MAT Ceresit CCC zakończył się tegoroczny Tour de Pologne. W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Piotr Przydział. Tylko drugim miejscem musiał się zadowolić mistrz Polski Piotr Wadecki, trzecie zajął Siergiej Iwanow.

**Korespondencja własna
TŚ DZIEN z Karpacz**

Zwycięzcą szóstego, najtrudniejszego etapu Tour de Pologne ze Szklarskiej Poręby do Karpacza długości 163 km został Siergiej Iwanow (Farm Frites). Rosjanin wyprzedził Piotra Przydziała (MAT Ceresit CCC) i Martine Perdiguero (Servisco). Niedzielną jazdą na czas długości 23 km z Piechowic na Orlinek w Karpaczu zakończyła się także sukcesem Iwanowa. Drugie miejsce zajął Wacław Ekimow (US Postal), a trzecie Aitor Gonzales (Kelme).

Tak czarnego scenariusza sobotniego etapu nikt chyba nie przewidział. Ze 115 zawodników, którzy stanęli na starcie w Szklarskiej Porębie do mety dojechało zaledwie 77. Na trasie wycofały się m. in. takie gwiazdy jak: Andriej Mizurow (Telekom), Robbie Mc Ewen (Farm Frites), Grzegorz Gwiazdowski (La Franceise de Jeux), czy uważany przez wszystkich za faworyta niedzielnej czasówki: Christophe Moreau (Festina).

– Była to bardzo selektywna praca – mówił dyrektor wyścigu Czesław Lang. – Pierwsze kilometry od startu nie były tak ciężkie, ale później przed Karpaczem zaczęły się już prawdziwe schody.

Kolarze mieli do pokonania pięć rund po 22 km, które wiodły górkami trasami wokół Karpacza.

– Najgorsza jest ta powtarzalność – mówił Przydział. – Najpierw ciężki wjazd do Górnego Karpacza, lekki zjazd i ponowna spinaczka na Orlinek. I tak pięć razy... można było zwariować.

Pierwsza ucieczka miała miejsce tuż za Szklarską Porębą. Z pelotonu odskoczyło sześciu kolarzy: Andriej Tchmil, Sebastian Demarbaix (obaj Lotto) i Luca Boluomini (MAT), Marco Antonio di Renzo, Aleksandro Baranti i Massimo Guinti (wszyscy Cantina Tollo). Kolarze ci pomiędzy siebie podzieliли łupy na wszystkich górskich premiach, a ich przewaga wynosiła nawet minutę 40 sekund – na

66 km. Na czele rozciągniętego pelotonu najczęściej widoczni byli kolarze Mroza i MAT-a. Pierwsi za wszelką cenę starali się dogonić uciekinierów, drudzy mając tam Belluominiego hamowali pościg. Lider grupy z Borka Wlkp. nie miał jednak w sobotę silnego wsparcia wśród kolegów i mógł liczyć tylko na pomoc Kazimierza Stafieja i Piotra Chmielewskiego. Dlatego trudno było mu przebić się przez mądrze jadących podopiecznych Andrzeja Sypyt-kowskiego. – Cieszy mnie, że w końcu zwyciężyła taktyka – mówił dyr. sportowy grupy MAT.

Z jadącej na czele szóstki szybko została w miarę zgodnie pracująca dwójka Iwanow – Przydział

– Nie zależało mi na etapowym zwycięstwie, a tylko nad odrobieniem straty do Piotra Wadeckiego – mówił Przydział. – Iwanow nie dawał mi długich zmian, a gdy zaatakował na ostatnich 17 metrach trochę zabrakło mi już pary na dogonienie go.

Rosjanin nie był na mecie zbyt rozmowny, nie za bardzo rozumiał zadawanych mu pytań w jego ojczystym języku. Stwierdził tylko, iż każde zwycięstwo w kolarstwie jest bardzo trudne i nie przychodzi łatwo.

Przez 23-kilometrową jazdę indywidualną na czas było jasne, że walka o pierwsze miejsce rozegra się pomiędzy Przydziałem a Wadeckim, który do kolarza MAT-a miał straty 31 sekund. Mało prawdopodobne wydawało się, aby faworyt czasówki Iwanow zdołał odrobić do lidera 2 min 30. Wcześniej na trudnej, od 13 kilometrów wznoszącej się trasie z Piechowic do Orlinka, bardzo dobrze zaprezentował się Dahinis Ozols. Kolarz MAT-a przed podjazdem miał defekt przekładni i stracił sporo cennych sekund. Na prawdziwe emocje czekano jednak do przyjazdu ostatnich zawodników. Rewelacyjnie jadący od startu Przydział na pierwszych pomiarach czasu miał kilkusekundową przewagę nad Wadeckim. W końcówce mistrz Polski w tej konkurencji zdecydo-

Poniedziałek

DZIEŃ 11 września 2000

9

z różnych aren

wanie przyspieszył, jednak do sukcesu zabrakło mu zaledwie siedmiu sekund.

– Tak to już bywa. Gratuluję Piotrkowi, któremu bez wątpienia należało się to zwycięstwo – mówił Wadecki.

– To był sukces całej naszej drużyny – opowiadał Przydział. – W końcu, oprócz klasyfikacji punktowej, gdzie triumfował Iwanow, zwyciężyliśmy we wszystkich możliwych klasyfikacjach. To jest coś.

Po raz kolejny z niechlubnej strony pokazali się ochroniarze trasy. Początkowo dość często spierali się z dziennikarzami, którzy starali się dotrzeć na mecie do zawodników. Wczoraj doszło do szarpaniny pomiędzy nimi, a Erikiem Zabelem, który po ukończeniu czasówki odprowadzał rower do samochodu w nie dozwolonym, jak służby porządkowe uważały, miejscu.

PAWEŁ RASSEK

VI etap: (Szklarska Poręba – Karpacz, 163 km): 1) Siergiej Iwanow (Rosja/Farm Frites) 4:23.20, 2) Piotr Przydział (MAT Ceresit CCC) strata 25 s, 3) Miguel Martin Perdiguero (Hiszpania/Servisco) 41, 4) Kurt van de Wouwer (Belgia/Lotto) 45, 5) Zbigniew Piątek (MAT) 49, 6) Gerhard Trampusch (Austria/Telekom) 49.

VII etap: (Piechowice – Karpacz, 23 km, jazda na czas): 1) Iwanow 35.02, 2) Wacław Ekimow (Rosja/US Postal) strata 3 s, 3) Aitor Gonzales (Hiszpania/Kelme) 40 s, 4) Piotr Wadecki (Mróz Supradyn Witaminy) 40, 5) Perdiguero, 6) Levy Leipheimer (USA/US Postal) 55... 8) Piotr Przydział (MAT Ceresit CCC) 1.04.

Klasyfikacja generalna: 1) Przydział 27:44.37, 2) Wadecki strata 7 s, 3) Iwanow 1.26, 4) Ekimow 2.04, 5) Perdiguero 2.08, 6) Gonzales 3.39, 7) van de Wouwer 3.43, 8) Dario Andriotto (Włochy/Alexia Alluminio) 3.54, 9) Cezary Zamana (MAT) 4.29, 10) Radosław Romanik (MAT) 4.30.

W skrócie

Rozstawiona z numerem 2., para francusko-japońska Julie Halard-Decugis i Ai Sugiyama pokonała w finale gry podwójnej tenisowej US Open debel Cara Black i Jelena Lichowcewa (Zimbabwe, Rosja) 6:1, 1:6, 6:1.

Marek Kalwat z kieleckiego Akweduktu został w Chęcinie mistrzem Polski w duathlonie. Wśród kobiet triumfowała Ewa Dederko z Kmicica Częstochowa.

Piłkarska reprezentacja Ukrainy do lat 16 została zwycięzcą 15. międzynarodowego turnieju o Puchar Syrenki. Polska zajęła miejsce piąte wraz z Węgrami. W finale, Ukraina pokonała Danię 3:1.

Piłkarska reprezentacja Polski do lat 17 wygrała towarzyski turniej w czeskiej miejscowości Nymburk.

Na ślubnym kobiercu

W sobotę w Krakowie miało miejsce prawdziwe sportowe wydarzenie towarzyskie. Na ślubnym kobiercu stanęli reprezentanci Polski w łyżwiarstwie figurowym, Dorota Zagórska i Mariusz Siudek. Na nową drogę życia błogosławił im natomiast ksiądz Paweł Łukaszk, były hokejowy bramkarz Podhala Nowy Targ. **Wszystkiego najlepszego młodej parze!**



Poniedziałek

DZIEŃ 11 września 2000

10

sporty motorowe

Grand Prix Włoch

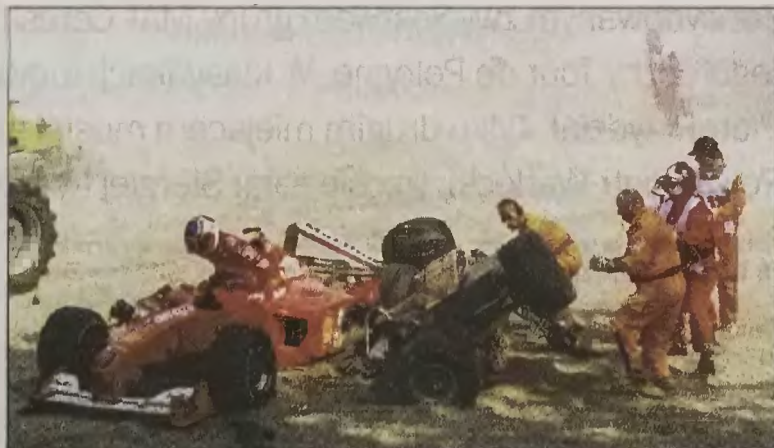
Monza dla Niemca

Kierowca Ferrari, Niemiec Michael Schumacher wygrał na torze Monza Grand Prix Włoch, 14. eliminację mistrzostw świata Formuły 1. Drugi na mecie był aktualny mistrz świata i lider klasyfikacji generalnej Fin Mika Hakkinen (McLaren-Mercedes), a trzeci młodszy z braci Schumacherów – Ralf (Williams-Renault).

Na pierwszym okrążeniu doszło do poważnej kolizji, w której wyścig zakończyło sześciu kierowców. W grupie pechowców znaleźli się m. in: trzeci i czwarty zawodnik klasyfikacji mistrzostw świata, Szkot David Coulthard (McLaren-Mercedes) i Brazylijczyk Rubens Barrichello (Ferrari).

Barrichello, który wystartował z drugiego miejsca, zahaczył tylnymi kołami o przedni spojler bolidu Niemca Heinza-Haralda Frenzena (Jordan-Mugen) i wpadł na Włocha Jarno Trulliego, spychając ich na pobocze. Poza torem znaleźli się także kierowcy jadący bezpośrednio za nimi: Coulthard

Michael Schumacher wygrał swój 41 wyścig w Formule 1. Lepszy od niego jest tylko Francuz Alain Prost, który triumfował 51 razy. Słynna Monza pochłonęła kolejną ofiarę. Tym razem zginął strażak.



Pierwsze chwile po karambolu.

i Pedro de la Rosa (Arrows), którego pojazd „poszybował” ponad nimi i wyładował na McLarenie Szkota. Z wyścigu musiał się również wycofać Brytyjczyk Johnny Herbert (Jaguar), którego pękły wszystkie opony.

Zaden z kierowców nie ucierpiał

w wyniku kolizji. Zginął natomiast jeden ze strażaków, Paolo Gislimberti, w wyniku uderzenia w głowę lecącym elementem z konstrukcji bolidu. W ciężkim stanie został przewieziony do szpitala, jednak jego obrażenia okazały się zbyt poważne.

Od początku czołówkę przewodził, startujący z pole position starszy z braci Schumacherów. Hakkinen objął prowadzenie tylko na dwa okrążenia, kiedy Niemiec zjechał do boku zmienić opony. Później po wizycie Fina w pit stopie sytuacja powróciła do normy.

Wygrana w Grand Prix Włoch była pierwszym zwycięstwem Schumachera od sześciu wyścigów (ostatnio w czerwcu wygrał w GP Kanady) i zarazem 41. triumfem w karierze. Zrównał się w ten sposób z osiągnięciem nieżyjącego już Brazylijczyka Ayrtona Senny. Tylko francuski kierowca Alain Prost odniósł ich więcej, bo 51. ■ L. JAŻ.

Prokurator na torze

Prokurator Monzy wszczął śledztwo w sprawie śmierci strażaka Paolo Gislimberti, który zginął na torze podczas Grand Prix Włoch Formuły 1. Gislimberti zginął po uderzeniu w głowę przez lecący element konstrukcji jednego z bolidów. Gdy wyścig został wznowiony, strażaka próbowano przy pomocy masażu serca ratować obok toru. Kilka minut później został on w ciężkim stanie przewieziony do szpitala, jednak jego obrażenia okazały się zbyt poważne, aby uratować mu życie.

Prokurator zamierza przesłuchać w tej sprawie pięciu kierowców: Heinza-Haralda Frenzena i Jarno Trulliego z Jordana, Davida Coultharda z McLaren, Rubensa Barrichello z Ferrari i Pedro de la Rosę z Arrowsa. Do oględzin zatrzymane zostały pojazdy tych kierowców.

W opiniach na temat zdarzenia różnią się Frenzen i Barrichello.

– Frenzen zahamował zbyt szybko i uderzył w mój pojazd, powodując wypadek – powiedział Barrichello.

– Próbowałem wyminąć Barrichello, który zmieniał pas zbyt szybko hamując. Wtedy doszło do zderzenia – próbował wyjaśnić Frenzen. ■ PAP L. JAŻ.

Hakkinen 80 pkt., 2) M. Schumacher 78, 3) David Coulthard (McLaren-Mercedes) 61, 4) Rubens Barrichello (Ferrari) 49, 5) R. Schumacher 24, 6) Giancarlo Fisichella (Benetton-Playlife) 18.

Klasyfikacja MŚ konstruktorów: 1) McLaren-Mercedes 131 pkt, 2) Ferrari 127, 3) Williams-BMW 34. Pozostałe wyścigi Grand Prix 2000: 24.09. Grand Prix USA (Indianapolis), 8.10. Grand Prix Japonii (Suzuka), 22.10. Grand Prix Malezji (Kuala Lumpur). ■

Wyniki Grand Prix Włoch (53 okrążenia po 5,792 km = 306,764 km): 1) Michael Schumacher (Niemcy/Ferrari) 1:27.31,638, 2) Mika Hakkinen (Finlandia/McLaren-Mercedes) strata 3,810, 3) Ralf Schumacher (Niemcy/Williams-BMW) 52,432, 4) Jos Verstappen (Holandia/Arrows-Supertec) 55,938, 5) Alexander Wurz (Austria/Benetton-Supertec) 1.07,426, 6) Ricardo Zonta (Brazylia/BAR-Honda) 1.09,292.

Klasyfikacja po 14. wyścigach: 1)

Venus pomściła Serenę

Venus Williams (na zdjęciu), rozstawiona z numerem trzecim, wygrała wielkoszlemowy turniej tenisowy US Open. W finale Amerykanka pokonała swoją rodaczkę Lindsay Davenport, „mszcząc” się w ten sposób za wyeliminowanie przez nią młodszej siostry triumfatorce, Sereny. Wcześniej Venus zwyciężyła Szwajcarkę Martinę Hingis 4:6, 6:3, 7:5, a Davenport Rosjankę Jelenę Dementiewą 6:2, 7:6 (7-5). Williams na wygranie sobotniego finału 6:4, 7:5 potrzebowała tylko 1 godziny i 25 minut.

Decydujący mecz był wyrównany, ale przewaga panny Venus była zdecydowana. W ten sposób nie powiódł się spisek zawiązany podobno przez Davenport i Hingis, mający na celu uniemożliwienie zwycięstwa którejśkolwiek z nie lubianych w środowisku tenisowym siostr.

– Nie jestem do końca zadowolona ze swojej gry – stwierdziła pokonana Amerykanka, podczas, gdy zwyciężczyni przyjmowała gratulacje od siedzącej na trybunach rodziny.

W finale mężczyzn Amerykanin Pe-



te Sampras spotkał się z Rosjaninem Maratem Safinem i walka tych tenisistów zapowiadała się pasjonująco. W ostatnich tygodniach obaj prezentowali fantastyczną formę. W półfinale 29-letni Sampras pokonał Australijczyka Lleytona Hewitta 7:6 (9-7), 6:4, 7:6 (7-5). ■ R. MUS.

Hołowczyc nie dojechał



Hiszpan Carlos Sainz, jadący Fordem Focusem WRC, wygrał Rajd Cypru, dziesiątą eliminację mistrzostw świata kierowców rajdowych. Drugie miejsce ze stratą 37,3 zajął Brytyjczyk Colin McRae (Ford). W klasyfikacji generalnej mistrzostw świata na prowadzeniu jest Fin Marcus Gronholm (Peugeot 206), który zgromadził 44 punkty. Podczas Rajdu Cypru Gronholm na szóstym odcinku specjalnym wycofał się z wyścigu.

Na Cyprze – po raz drugi w swojej karierze – startował Krzysztof Hołowczyc z belgijskim pilotem Jean-Marc Fortinem (Subaru Impreza). Niestety, na dziewiątym OS zmuszeni byli wycofać się z powodu awarii skrzyni biegów.

W 1997 roku Hołowczyc wraz z pilotem Maciejem Wisławskim wygrał Rajd Cypru, pieczętując tym samym zdobycie tytułu mistrza Europy. ■ PAP L. JAŻ.

Żużel

Bydgoszcz bliżej tytułu

Powrót Tomasza Golloba wpłynął mobilizująco na zespół Polonii Bydgoszcz, która po dwóch zwycięstwach w derby Pomorza jest coraz bliżej mistrzowskiej korony. Nadal nie rezygnuje z obrony trofeum inna Polonia – z Pili – choć żużlowcy tego klubu mieli przerwę spowodowaną udziałem w Klubowym Pucharze Europy.

Ekstraliga

0 miejsca 1-4

Apator Netla Toruń – Polonia Bydgoszcz 40:50

Sullivan 11, Jaguś 11, Kowalik 9, Chrzanowski 7, Kościelca 2, Pawlikowski 0, Kłos 7 – T. Gollob 13, Protasiewicz 13, Wildshite 10, Gustafsson 8, Robacki 4, Tajchert 2.

Pego Gorzów – Polonia Piła przełożony na 16.09.

1) Polonia Bydgoszcz	18	27	+103
2) Polonia Piła	17	22	+30
3) Pego	17	15	+34
4) Apator	18	14	-68

0 miejsca 5-8

Lotos Wybrzeże Gdańsk – Radson Częstochowa 42:48.

Rickardsson 15, Dera 0, Andersson 1, Fajfer 4, Ulamek 12, Duszyński 1, Cegielski 9 – Drabik 11, Holta 8, Staszewski 6, Walasek 10, Loram 9, Jędrzejak 4.

Unia Leszno – Atlas Wrocław 44:46.

R. Jankowski 9, Korolew 4, Rempala 9, Baliński 5, Adams 14, L. Jankowski 3 – Sawina 5, Śledź 9, Hancock 8, Cook 9, Krzyżaniak 9, Zieja 0, Węgrzyk 6.

Dzicy na Bydgoszcz

Piotr Protasiewicz i Jarosław Hampel wystartują 23 września z „dzikimi kartami” w Grand Prix Europy na żużlu w Bydgoszczy. Będzie to szósta i ostatnia eliminacja indywidualnych mistrzostw świata. W sumie na torze był-

5) Radson Włóknarz	18	19	+22
6) Atlas	18	17	+5
7) Lotos Wybrzeże	18	14	-33
8) Unia	18	14	-93

I liga

0 miejsca 1-4

KKER Stal Rzeszów – RKM Rybnik 53:37.

Kuciapa 10, Wilk 5, G. Rempala 11, T. Rempala 9, Brhel 14, Golonka 0, Baran 4 – Pawliczek 5, Tudzież 0, Zelterstroem 6, Skupień 3, Gunnestad 10, Szmid 3, Chromik 10.

ŻKS Polmos Zielona Góra – GKM Grudziądz 48:42

Szymkowiak 5, Kłopot 4, Svab 15, Szymański 0, Huszcza 12, Kurmański 6, Stojanowski 6 – Staszek 9, Dados 10, Markuszewski 4, Piszcz 5, Richardson 12, Knapp 2.

1) Polmos Zielona Góra	18	24	+109
2) RKM Rybnik	18	22	+31
3) GKM Grudziądz	18	21	+21
4) KKER Rzeszów	18	19	+112

0 miejsca 5-8

TŻ Noban Opole – Iskra Ostrów Wielkopolski 54:36.

Pietrzyk 15, Trumiński 7, Dudek 6, Czechowicz 8, Mróz 9, K. Mikuta 9 – Kurguskin 13, Latosi 4, Kasprzak 2, Poprawski 5, Mikołajczak 4, Malecha 8, Szczepaniak 0.

ŁTŻ Łódź – Start Gniezno 61:29.

Hučko i Łukaszewski po 14, Ryzek i Zywertowski po 9, Kuździał 11, Duda 4 – Lisiak 9, Związek 7, Fajfer 6, Gaiwiazda 5, Andrzejczak i Linedte po 1.

5) Start Gniezno	18	18	+24
6) TŻ Opole	18	18	-33
7) ŁTŻ Łódź	18	12	-178
8) Iskra Ostrów	18	10	-86

goskiej Polonii ścigać się będzie czterech polskich żużlowców. Poza wyżej wymienionymi, wystartują Tomasz Gollob i Rafał Dobrucki, którzy w tym sezonie mają stałe miejsca w turniejach GP. ■ PAP L. JAŻ.

Popis gospodarzy

Aktualni mistrzowie Polski żużlowcy Ludwika Polonii Piła zwyciężyli w finale klubowego Pucharu Europy, który został rozegrany w Pile. Zawody były popisem jazdy gospodarzy, którzy wygrali 17 z 20 wyścigów.

1) Ludwik Polonia Piła 56 pkt (Jarosław Hampel 15, Chris Louis 15, Jacek Gollob 13, Rafał Dobrucki 13), 2) Lu-

koil Oktiabrskij 28 (Michał Starostin 5, Rinat Mandarszin 7, Tolgat Galiejew 3, Edward Szalkulin 2), 3) AC Landschud – 25 (Robert Barth, 10, Herbert Rudolph 3, Marhias Krueger 10, Martin Smolinski 2), 4) Złata Příbra Pardubice 11 (Václav Milík 3, Racek Smolik 1, Marian Jirout 3, Michał Makovsky 4, Jaroslav Petrak 0). ■ PAP L. JAŻ.



Krasimir Balakow przed chwilą zdobył zwycięską bramkę dla VfB Stuttgart.

Sobota**VfB Stuttgart – Bayern Monachium 2:1 (1:1).**

Thiam (30), Balakow (62) – Jancker (5).

Stuttgart: Hildebrand – Meissner, Bordon, Soldo, Carnell, Pinto (73' Seitz), Thiam, Lisztes, Balakow (89' Endress), Gerber, Ganea (66' Dundee). Bayern: Kahn – Sagnol, P Andersson (77' Strunz), Linke, Lizarazu, Fink, Sforza (71' Hargreaves), Salihamidzic, Scholl, Jancker, Santa Cruz (46' Di Salvo).

TSV Monachium 1860 – Schalke 04 Gelsenklrchen 1:1 (0:0).

Beierle (65) – Mpenza (54).

1. FC Koeln – Bayer Leverkusen 1:1 (0:1).

Lottner (75) – Kirsten (32). Czerwona kartka: Jurica Vranjes (74, Leverkusen).

VfL Wolfsburg – Hertha Berlin 2:1 (1:0).

Akonnor (32 karny), Nowak (58) – Ali Daei (88).

VfL Bochum – Hamburger SV 0:4 (0:2).

Barbarez 2 (56, 60), N. Kovac (24), Mahdavi (32). Czerwona kartka: Peschel (28, Bochum).

Werder Brema – Borussia Dortmund 1:2 (0:1).

Bogdanovic (78) – Woerns (41), Ado (83).

Niedziela**Hansa Rostock – SC Freiburg 0:0.****Energie Cottbus – Eintracht Frankfurt 2:0 (0:0).****furt 2:0 (0:0).**

Labak (72), Helbig (90).

W piątek: SpVgg Unterhaching – 1. FC Kaiserslautern 0:0.

Snajperzy

5 – Sand, Mpenza (obaj Schalke 04), Jancker (Bayern)

4 – Agostino (TSV 1860), Herrlich (Borussia D.).

Następna kolejka

Piątek: Kaiserslautern – Koeln.

Sobota: Leverkusen – Hansa, Eintracht – TSV 1860, Hamburger SV – Borussia, Freiburg – Energie, Bochum – Wolfsburg, Bayern – Unterhaching.

Niedziela: Hertha – Stuttgart, Schalke 04 – Werder.

1) Schalke 04	4	10	10-2
2) Bayern	4	9	11-4
3) Borussia	4	9	9-5
4) 1860	4	8	8-6
5) Hamburg SV	4	7	8-7
6) Leverkusen	4	7	5-5
7) Hertha	4	6	10-6
8) SC Freiburg	4	6	5-1
9) Eintracht	4	6	8-6
10) VfL Wolfsburg	4	6	7-6
11) VfB Stuttgart	4	6	6-7
12) FC Koeln	4	5	6-4
13) Kaiserslautern	4	4	1-5
14) Werder	4	3	6-7
15) Energie	4	3	4-10
16) VfL Bochum	4	3	1-11
17) SpVgg Unterh.	4	2	1-5
18) Hansa	4	1	0-9

23 lata musieli czekać fani Schalke 04 aż ich drużyna ponownie zostanie liderem bundesligi.

Pierwszej porażki w sezonie doznał Bayern Monachium. Pięknego gola dla Wolfsburga strzelił Krzysztof Nowak.

Schalke 04 nowym liderem w Niemczech

Poniedziałek

DZIEŃ 11 września 2000

11

ligi zagraniczne

Hajto i Wałdoch patrzą z góry

Ekipa Schalke 04 zremisowała na monachijskim Stadionie Olimpijskim z TSV 1860 1:1. W 54 min goście uzyskali prowadzenie. Tomasz Hajto wrzucił piłkę z autu na pole karne, tam Nico van Kerckhoven przedłużył ją do Emile Mpenzy i ten strzałem głową pokonał bramkarza. Gospodarze zasłużyli jednak na remis. Najpierw Thomas Haessler trafił z rzutu wolnego w poprzeczkę, a w 64 min Markus Beierle w podbramkowym zamieszaniu wyrównał wynik. Obok Hajty w drużynie Schalke przez 90 minut grał również Tomasz Wałdoch, który zarobił żółty kartonik.

Ponad 51 tys. widzów obejrzało

mecz VfB Stuttgart z Bayernem Monachium. Już w 5 min młody bramkarz Timo Hildebrand nie utrzymał w rękach piłki i Carsten Jancker zdobył prowadzenie dla gości. Drużyna VfB była jednak tego dnia znakomicie dysponowana. Po pół godzinie gry Pablo Thiam strzałem głową wyrównał, a w 61 min Krasimir Balakow z bliska wykończył efektowną kontry Roberto Pinto.

Piłkarze Hamburgera SV udzielili lekcji futbolu beniaminkowi z Bochum. Miejscowi już od 28 min grali w dziesiątkę (czerwona kartka Petera Peschela) i przegrali aż 0:4. Inny beniaminek, 1. FC Koeln, spisał się dużo le-

piej, osiągając cenny remis z wicemistrzem Niemiec, Bayerem Leverkusen. Kolończycy zasłużyli nawet na zwycięstwo, bo nie uznany przez arbitra gol Christiana Timma był prawidłowy.

W meczu VfL Wolfsburg z Herthą Berlin widocznymi byli Polacy. Najpierw Andrzej Juskowiak „wypracował” rzut karny, który na gola zamienił Charles Akonnor, a potem Krzysztof Nowak efektownym strzałem z 25 metrów zdobył drugą bramkę dla Wolfsburga.

Wczoraj pierwsze punkty zdobył beniaminek z Cottbus. Drugi przedstawiciel dawnej NRD, Hansa Rostock, tylko zremisowała i wciąż ma zerowe konto bramkowe. ■ **P. ZAW.**

Francja**Sedan – Monaco 1:0 (0:0).** Mionnet 54. Czerwone kartki: Elzeard (65) – Porato (36).**Paris St Germain – St. Etienne 5:1 (1:0).**

Anelka 2 (21, 87), Okocha (53), Robert (62), Christian (70) – Huard (65). Czerwona kartka: Wallemme (St Etienne, 60).

Olympique Lyon – Racing Lens 3:0 (0:0). Marlet 2 (60, 85), Anderson (54).**AJ Auxerre – Nantes 2:2 (0:1).** Commisetti 2 (80, 84) – Fabbri (42), Moldovan (55).**Glondins Bordeaux – Guingamp 0:2 (0:1).** Rodriguez (6), Barret (80).**Lille – Troyes 1:2 (1:2).** Cheyrou (6) – Jbari (3), Gousse (33). Czerwona kartka: Tourenne (Troyes, 86).**Stade Rennes – Metz 0:1 (0:1).** Baticle (29).**Racing Strasbourg – Bastia 1:4 (1:1).** Luyindula (44) – Andre 2 (39, 69), Nee 2 (54, 90).

1) Bastia	7	15	11-5
2) Lens	7	14	9-7
3) Paris SG	7	13	17-11
4) Troyes	7	11	12-11
5) Metz	7	11	6-5
6) Nantes	7	11	12-14

Superpuchar dla Lazio

Zespół mistrzów Serie A, Lazio Rzym zdobył Superpuchar Włoch, pokonując Inter Mediolan 4:3 (2:1). Bramki: Lopez 2 (32, 38), Mihaljovic (47), Stankovic (74) – Keane (2), Farinos (63), Vampeta (75).

Lazio: Peruzzi – Pancaro (69' Gottardi), Mihaljovic, Nesta, Favalli, Stankovic (81' Lombardo), Simeone, Veron, Nedved (54' Sensini), Lopez, Crespo.

Inter: Ballotta – Serena, Cordoba, Domoraud, Macellari, Vampeta, Farinos, Jugovic (60' Peralta), Seedorf (86' Colombo).

Rozgrywający reprezentacji Francji, Zinedine Zidane przedłużył kontrakt z Juventusem Turyn do 2005 roku. Przed sezonem miał propozycje przejścia min. do Barcelony oraz Realu Madryt. ■ **PAP**

Hiszpania

Real znowu górą

70 tysięcy widzów obejrzało na Estadio Bernabeu wielki rewanż za majowy finał Ligi Mistrzów. Real Madryt ponownie okazał się lepszy od Valencji, wygrywając z nią na inaugurację sezonu Primera Division 2:1 (0:0). Bohaterami wśród „królewskich” byli strzelcy bramek – Raul Gonzalez i Figo.

Real: Casillas – Salgado, Ivan Campo (76' Guti), Roberto Carlos, Helguera, Savio, Celades, Makelele (61' F Conceicao), Figo, Raul, Munitis (87' Karanka).

Valencia: Canizares – Angloma, Bjorklund (46' Djukic), Pellegrino, Carboni, Mendieta, Bareja, Deschamps, Zahovic (46' Juan Sanchez, 87' Carew), Kily Gonzalez, Diego Alonso.

Z zainteresowaniem oczekiwany był także premierowy występ Barcelony, która ma nowego trenera – Lorenzo Serra Ferrera i znacznie zmieniony skład.

Barcelona: Dutruel – Sergi, F de Boer, Reiziger (63' Abelardo), Overmars (76' de la Pena), Gerard, Cocu, Alfonso, Simao, Rivaldo, Dani (72' Petit). ■ **Z**

Real Madryt – Valencia 2:1 (0:0). Raul (78), Figo (85) – Mendieta (76 karny).**Barcelona – Malaga 2:1 (2:0).** Rivaldo 2 (30, 36) – Silva (75).**Deportivo La Coruna – Athletic Bilbao 2:0 (0:0).** Victor (52 karny), Pandiani (90).**Real Sociedad – Racing Santander 2:2 (0:0).** Idiakez (50), Jankauskas (77 karny) – Bieszczyński (84), Moran (90).**Real Saragossa – Espanyol Barcelona 1:2 (0:0).** Acuna (70) – Galca (88), Serrano (90).**Niedziela:** Mallorca – Valladolid 1:1, Numancia – Oviedo 1:0, Osasuna – Celta 0:2.**Bez „10”**

Hiszpański zespół piłkarski Real Oviedo przez dwa sezony będzie grał bez zawodnika z numerem 10. Klub postanowił wyczołgać koszulkę z tym numerem po śmierci Słowaka Petera Dubovskiego, który grał w Realu z „dziesiątką”. Dubovsky zginął w czerwcu podczas wypoczynku w Tajlandii. Śmierć była skutkiem ciężkich urazów po skoku do wody z dużej wysokości. ■

Manchester United pokonał Sunderland i wykorzystując potknięcie Newcastle zajął pierwsze miejsce w tabeli Premiership

Sobota**Bradford City – Arsenal 1:1 (1:0).**

McCall (10) – Cole (66).

Coventry – Leeds United 0:0.**Ipswich – Aston Villa 1:2 (0:1).** Stewart (90) – Hendrie (28), Dublin (54).**Leicester – Southampton 1:0 (0:0).** Taggart (66).**Liverpool – Manchester City 3:2 (1:0).**

Hamann 2 (56, 82), Owen (11) – Weah (67), Horlock (81 karny).

Manchester United – Sunderland 3:0 (1:0). Scholes 2 (14, 82), Sheringham (76).**Middlesbrough – Everton 1:2 (1:0).**

Watson (7 samob.) – Jeffers 2 (54, 87).



Ryan Giggs z Manchesteru United (z prawej) w meczu z Sunderlandem.

Newcastle – Chelsea 0:0.**Niedziela****Derby – Charlton 2:2 (2:0).** Christie (7), Valakari (39) – Jensen (59), Johansson (62).

Dziś: Tottenham – West Ham.

Snajperzy

6 – Owen (Liverpool); 5 – Jeffers (Everton); 4 – Henry (Arsenal), Strupar (Derby)

1) Manchester U.	5	11	14-3
2) Leicester	5	11	4-1
3) Newcastle	5	10	7-4
4) Liverpool	5	10	10-8
5) Arsenal	5	8	10-7
6) Leeds	5	7	5-3
7) Everton	5	7	9-8
8) Tottenham	4	7	7-6
9) Coventry	5	7	5-7
10) Chelsea	5	6	7-7
11) Manchester C.	5	6	9-12
12) Middlesbrough	5	5	9-9
15) Charlton	5	5	10-11
13) Aston Villa	4	5	4-5
14) Bradford	5	5	3-8
18) Derby	5	4	11-12
16) Ipswich	5	4	5-8
17) Sunderland	5	4	4-9
19) Southampton	5	3	7-9
20) West Ham	4	2	5-8

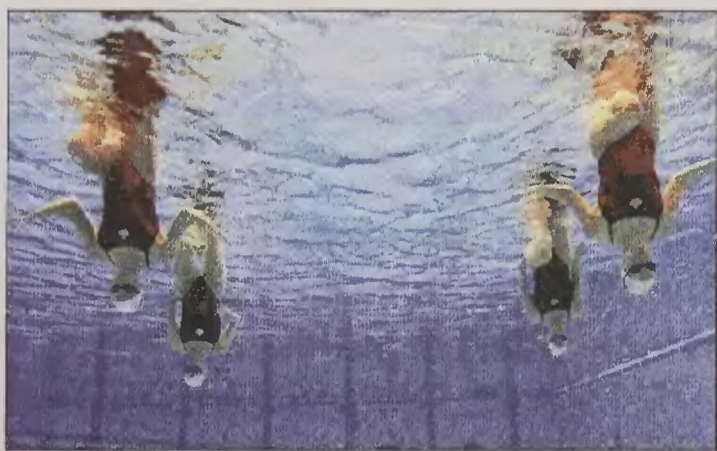


Alfonso z Barcelony w otoczeniu piłkarzy Malagi.

Poniedziałek

DZIEŃ 11 września 2000

12



Reprezentantki Kanady w pływaniu synchronicznym, podczas treningu w Aquatic Center w Sydney.

Sydney 2000

Do igrzysk zostały 4 dni

Minus jeden judoka

W sobotę w Sydney wylądowała kolejna część polskiej ekipy olimpijskiej. Tymczasem w igrzyskach z powodu kontuzji prawego barku nie wystartuje judoka Rafał Kozielski.

Po przeprowadzeniu badań postanowiliśmy wycofać Kozielskiego z turnieju w Sydney – powiedział dr Zbigniew Rusin. – Jest to decyzja polskich lekarzy. Zawodnik doznał kontuzji na sobotnim treningu. Potrzebna będzie operacja. Nie wiemy jeszcze czy zostanie ona przeprowadzona na miejscu, czy po powrocie zawodnika do Polski w Centralnym Ośrodku Medycyny Sportowej. Decyzję podejmiemy po rozmowach z australijskimi lekarzami.

24-letni Kozielski był jednym z czterech polskich judoków, którzy mieli walczyć na olimpijskim tatami. W ostatnich mistrzostwach świata (październik 1999, Birmingham) zajął piąte miejsce w kat. 73 kg, na mistrzostwach Europy przed dwoma laty zdobył brązowy medal.

Po wycofaniu Kozielskiego w olimpijskim turnieju judo wystartuje jedna zawodniczka (Beata Maksymow) oraz trzech zawodników (Robert Krawczyk, Paweł Nastula i Rafał Kubacki).

Polscy olimpijczycy, trenerzy i działacze, którzy w sobotę przylecieli do Sydney, zostali zakwaterowani w wiosce olimpijskiej. Tylko lekkoatleci udali się do Brisbane, gdzie w cieplejszym klimacie będą przygotowywać się do startu, zaś ciężarowcy odlecieli do Melbourne na badania antydopingowe.

W Sydney odbywają się próby ceremonii otwarcia Igrzysk XXVII Olimpiady, która, wedle obliczeń organizatorów, ma zebrać na Stadionie Olimpijskim około 115 tys widzów.

– Rozmawiałem z Katarzyną i Małgorzatą Dydkównymi. Koszykarki już

trenują w Super Dome – hali, gdzie będą rozgrywane mecze turnieju olimpijskiego – powiedział rzecznik prasowy polskiej ekipy Andrzej Person.

Bartosz Kizierowski jest zafascynowany treningiem pływaków amerykańskich.

– Bartek twierdzi, że są oni bardzo dobrze przygotowani do igrzysk i mogą po raz kolejny zdobyć większość olimpijskich medali w czasie zawodów pływackich – mówił Person – Ustalenie rekordów Polski na jego dystansach (wystartuje on m. in. na 100 m stylem dowolnym i grzbietowym) mogą wystarczyć tylko do awansu do półfinału.

Coraz lepiej czuje się także Aleksandra Miciul, która narzekala ostatnio na ból barku. ■ PAR, TOCHA

Jeszcze wiosną Artur Partyka był jednym z naszych kandydatów do olimpijskiego złota. Latem zawodnik nie mógł odnaleźć formy i w efekcie zrezygnował ze startu na igrzyskach. To ogromna strata dla polskiej ekipy w Sydney.

Szanse lekkoatletów

Czy „królowa” zaskoczy?



Piotr Haczek i Robert Maćkowiak – w sztafecie 4x400 m powalczą o medal.

Partyka miał w swojej kolekcji brąz z Barcelony (1992) i srebro z Atlanty (1996). Marzył o złotym krążku w Sydney, który byłby znakomitą zwieńczeniem jego bogatej kariery. Wszystko wskazywało, że podopieczny Edwarda Hatali jest na dobrej drodze. Podczas marcowego mitingu „Opoczno” skoczył w hali nawet 2,37 m! Potem jednak wszystko się posypało: problemy ze zdrowiem, kłopoty z załatwieniem startów na mityngach, a wciąż brakowało uzyskania minimum na olimpiadę – 2,30. Zawodnik nie radził też chyba sobie z ciążącą na nim presją i choć został zakwalifikowany do ekipy na igrzyska ostatecznie honorowo zrezygnował ze startu. Wielka szkoda, bo Partyka od 1990 roku z każdej ważnej imprezy przywoził medal.

Kto w takim razie z polskich lekkoatletów może stanąć na podium w Sydney?

Realne szanse medalowe tak naprawdę są trzy. Robert Korzeniowski broni tytułu mistrza olimpijskiego z Atlanty w chodzie na 50 km. Co prawda rok temu na mistrzostwach świata nie ukończył konkurencji (dyskwalifikacja), ale w tym roku jego wyniki rokują dobrze.

Drugą szansą to „lisowczyca”, czyli sztafeta 4x400 m mężczyzn. Na hiszpańskich MŚ uległa tylko bezkonkurencyjnym Amerykanom. Oslabieniem będzie na pewno brak w jej składzie rekordzisty Polski na 400 m Tomasza Zubaka (44,62), który niedawno przeszedł operację ścięgna Achillesa prawej nogi. Mimo wszystko mogą go zastąpić Jacek Bocian lub Piotr Długosielski.

Wśród kandydatów do medalu wymieniana się także Lidię Chojekę. Zawodniczka WLKS Siedlce była niewątpliwie jedną z gwiazd światowej lekkiej atletyki w tym sezonie. Chojeka pobiła na swoim koronnym dystansie – 1.500 m. – Jestem bardzo dobrze przygotowana. Wróciłam z obozu z Fort Romeau, gdzie wykonałam bardzo ciężką pracę. – stwierdziła optymistycznie Chojeka.

TOMASZ MUCHA



Nasz region będzie reprezentować sprinterka Zuzanna Radecka (AZS AWF Katowice), która pobiła na 200 m i w sztafecie 4x100 m.

– Na 200 m chciałabym pobić swój rekord życiowy – 22,90 sek, awans do półfinału byłby ogromnym sukcesem. W sztafecie marzymy o finale – powiedziała Radecka. ■

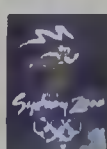
Olimpijskie kangurki



Amerykańska lekkoatletka Regina Jacobs, wicemistrzyni świata na 1500 m, nie wystąpi na igrzyskach z powodu infekcji wirusowej. Zawodniczka od wielu tygodni zmagala się z chorobą płuc. W Sydney nie pobię także Niemka Grit Breuer (400 m) ze względu na ból mięśni grzbietu.

– Jestem głęboko rozczarowana z tego powodu – powiedziała Breuer, której uraz może wymagać przeprowadzenia operacji.

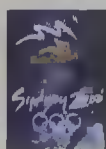
Breuer uczestniczyła w igrzyskach w 1988 i 1996 roku. Swoją nieobecnością osłabi niemiecką sztafetę 4x400 m, która w zeszłorocznych mistrzostwach świata w Sewilli zdobyła brązowy medal.



Allen Johnson, mistrz olimpijski z Atlanty w biegu na 110 m przez płotki, doznał kontuzji uda w czasie sobotniego mitingu lekkoatletycznego w Jokohamie. Amerykanin poczuł ból w tylnej partii mięśni

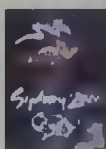
uda i po pokonaniu trzech płotków zrezygnował z kontynuowania biegu.

– Johnson dołoży wszelkich starań, by wrócić do zdrowia na czas igrzysk – zadeklarował rzecznik prasowy Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego. Pierwsze biegi na 110 m ppł. rozpoczną się w Sydney 24 września.



Vince Spadea, który w tym roku wygrał tylko dwa mecze w turniejach z cyklu ATP Tour, zastąpi w ekipie olimpijskiej

Stanów Zjednoczonych lidera rankingu tenisistów Andre Agassiego. Złoty medalista z Atlanty zrezygnował ze startu w Sydney głównie z powodów rodzinnych (jego matka i młodsza siostra cierpią na raka piersi). Na jego decyzję wpłynęła też słaba forma i problemy zdrowotne, spowodowane wypadkiem samochodowym, któremu uległ na początku lipca w Las Vegas.



Vince Carter, koszykarz reprezentacji USA, zdezerował się podczas meczu USA – Australia z sędzią Billem Milderhallem. Carterowi nic się stało, natomiast arbiter doznał rozcięcia łuku brwiowego i musiał opuścić parkiet. ■ PAR, TOCHA



Amerykanin Allen Johnson (w środku) nie ukończył biegu na 110 m ppł na mityngu w Yokohamie.

Wyłączny Sponsor Relacji z Olimpiady

Sydney 2000